Olbrzymi pożar w śródmieściu Londynu

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) oraz mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Tadeusz Borowicz, działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

Nr 148 Wydanie Ł. Rok 69 Piątek, dnia 30 czerwca 1939

Nowa bitwa powietrzna

na pograniczu mongolsko-mandżurskim

Komunikat sowiecki mówi o znacznych stratach japońskich — Pogotowie bojowe wszystkich eskadr lotniczych sowieckiej armii mongolskiej

Moskwa. (ATE). Nowa bitwa powietrzna na pograniczu mongolsko-mandżurskim, w pobliżu jeziora Buirnor, która miała miejsce we wtorek w godzinach rannych, według oświetlenia sowieckiego, miała przebieg następujący:

'60 samolotów japońsko-mandżurskich ukazało się nad terytorium mongolskim, zrzucając bomby na wzniesione ostatnio przez wojska sowieckie fortyfikacje w pasie granicznym.

Celem odparcia ataku lotniczego, z sowieckiego lotniska wojskowego wystartowało również 60 samolotów, które stoczyły walkę z samolotami nieprzyjacielskimi. Powietrzna bitwa trwała przeszło 2 godziny, ponieważ lotnictwo japońskie przeprowadzało ataki na szerokim froncie.

Sowiecki komunikat urzędowy donosi, że lotnikom sowieckim udało się strącić 25 japońskich samolotów, to znaczy prawie połowę japońskich sił lotniczych, biorących udział w ataku.

Po stronie sowieckiej zaś rzekomo nie doliczono się jedynie 3 samolotów, które nie powróciły do swoich baz.

Sztab sowieckiej armii mongolskiej skoncentrował w rejonie jeziora Buirnor nowe posiłki lotnicze oraz zarządził pogotowie bojowe wszystkich eskadr lotniczych.



W Londynie przy ulicy Królowej Wiktorii w pobliżu katedry św. Pawła wybuchł w jednym z domów groźny pożar

Kto wzniecił pożar?

Londyn. (PAT). Eksperci, którzy badali pogorzelisko w dzielnicy Barbican, doszli do przekonania, że pożar nie został podłożony przez terrorystów irlandzkich.

Holandia wzmacnia obronę narodową

Haga. (PAT). Rząd wystąpił z projektem kredytów dodatkowych na obronę narodową, wynoszących 33 miliony florenów.

Wycieczki do Polski

Warszawa. (Tel. wł.). Jakkolwiek sytuacja polityczna hamuje turystykę, w ciągu lata zapowiedziany jest przyjazd do Polski rozmaitych wycieczek z zagranicy jak: Stanów Zjednoczonych, Danii, Holandii, Węgier i Szwecji. (w)

Samochody ze szturmowcami przybywają do Gdańska

Tajemnicze transporty z Prus Wschodnich — Pogotowie policji gdańskiej

(d) Gdańsk. (ATE) We wtorek w nocy przybyło na ciężarowych samochodach oraz półotwartych wozach, służących do transportu mebli i innych towarów, około 1.400 mężczyzn z Prus Wschodnich, przeważnie w cywilnych ubraniach. Obecnie znajdować się ma w Gdańsku już ponad 2.000 takich przybyszów z Prus Wschodnich, którzy mają być wcieleni do tzw. „gdańskiego korpusu ochotniczego" Przybyszów umieszczono w tzw. koszarach Wiebena w Gdańsku, w b. koszarach huzarskich we Wrzeszczu oraz w tzw. koszarach kawalerii.

Jednocześnie na policyjnych samochodach gdańskich przewieziono transporty, wśród których mają być znaczne ilości materiałów wojskowych. „Towar" ten, przewożony na samochodach policyjnych, złożono częściowo w b. koszarach na „Górze Biskupiej" (Bischofsberg), częściowo zaś w budujących się barakach na przedmieściu Matzkau. Podejrzane te transporty przemyca się z Prus Wschodnich w nocy przez jedno z przejść granicznych nad Nogatem w czasie, gdy tamtejsza placówka celna nie jest czynna.

Tak zwane koszary Wiebena zostały obecnie opróżnione, a mieszczący się tam urząd opieki społecznej przeniósł się do gmachu hotelu „Eden" naprzeciw dworca. Przenosiny te tłumaczy się remontem koszar.

W miejscowości Lisewo na granicy polskiej ostatniej nocy panował również ożywiony ruch gdańskich samochodów policyjnych, zwożących tam różne ładunki.

Na podstawie informacyj, które przeniknęły do wiadomości publicznej, dowództwo policji gdańskiej zarządziło miało we wtorek o godz. 12 w południe stan pogotowia w szeregach policji.

Próby wydobycia „Thetis"

Londyn. (PAT). Z Birkenhead wyruszyła wczoraj ekspedycja, która będzie usiłowała wydostać z dna morskiego zatopiony okręt podwodny „Thetis".

Powodzenie akcji zależne będzie od warunków meteorologicznych.

Pogotowie bojowe armii sowieckiej

Koncentracje wojsk sowieckich w Mongolii i wzdłuż granicy mandżurskiej i koreańskiej

Londyn. (Tel. wł.). Jak donoszą z Moskwy sowieckie władze wojskowe w związku z ostatnimi naradami na Kremlu przy udziale Stalina zarządziły ostre pogotowie armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

W stan ostrego pogotowia zostały postawione pierwsza i druga armia wojsk dalekowschodnich.

Jak ponadto donoszą zarządzenia te zostały wydane wskutek ostatnich niepomyślnych dla Rosji walk z Japończykami na pograniczu mandżursko-mongolskim. — Skoncentrowane pierwsza i druga armia dalekowschodnie mają w razie potrzeby zaatakować Mandżukuo i w ten sposób odwrócić uwagę armii kwantuńskiej od walk w mongolskiej republice ludowej.

Ponadto przeprowadzone zostały również wzmożone koncentracje wojsk sowieckich w szeregu innych miejscowości Dalekiego Wschodu, między innymi na granicy mandżursko-koreańskiej.

Czas najwyższy uregulować prenumeratę „Orędownika" za lipiec (2.50 zł)

Bezpłatną książkę (tom III powieści „Za króla Stefana")

otrzymają w pierwszych dniach lipca tylko ci Czytelnicy, którzy najdalej do 2-go lipca wpłacą prenumeratę na lipiec.

Strang konferuje ze Stalinem

Niemcy w naprężeniu oczekują wyniku konferencji — Misja Schulenburga

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Z Moskwy dochodzą pogłoski o ożywionych rozmowach dyplomatycznych, zmierzających do zakończenia układów.

Strang był przyjęty na dłuższej konferencji przez Stalina. Konferencja ta zdecydowała o dalszych jego krokach. Ujawniono na niej oficjalnie tendencję uwzględnienia stanowiska Sowietów w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich.

Ambasador niemiecki Schulenburg, wróciwszy do Moskwy, zaczął badać grunt, czy uda się obecnie podjąć rozmowy w sprawie traktatu handlowego niemiecko - sowieckiego. (w)

W Berlinie naprężone wyczekiwanie

(d) Berlin. (ATE) Wtorkowe dzienniki wieczorne nie zamieszczają jeszcze żadnych komentarzy w związku z nowymi instrukcjami, otrzymanymi przez sir Williama Stranga z Londynu.

Już jednak z tytułów, pod jakimi pojawiają się relacje telegraficzne, wnioskować można o instrukcjach, wydanych przez miarodajne czynniki prasie niemieckiej. „Berliner Börsen Zeitung" pisze o „ciemnych klauzulach w sprawie Bałtyku" i oświadcza, że „Paryż potwierdza kapitulację Anglii". „Deutsche Allgemeine Zeitung" zaopatruje swą relację moskiewską tytułem „Swoboda decyzji dla Moskwy oraz pełnomocnictwo do kapitulacji dla Stranga".

Instrukcje dla Seedsa

Londyn. (PAT). W kołach dyplomatycznych angielskich twierdzą, iż wczoraj wieczorem wysłano instrukcje pozwalające ambasadorowi brytyjskiemu Williamowi Seedsowi na wznowienie rokowań z Molotowem.

Tekst tych instrukcyj został zakomunikowany rządowi francuskiemu.

William Seeds skorzysta z nich dopiero wtedy, gdy ambasador francuski będzie mógł również ponownie nawiązać rozmowy.

W Niemczech na 20-lecie Wersalu

Min. Frick upomina się o zwrot kolonij

(d) Berlin. (PAT) Minister spr. wewn. Rzeszy Frick ogłasza na łamach „Völkischer Beobachter" artykuł z okazji 20 rocznicy traktatu wersalskiego.

„W 25 lat po oddaniu pierwszych strzałów w wojnie europejskiej — pisze minister — stoimy wciąż w ośrodku wojny. Po wojnie orężnej przyszła rozprawa z Wersalem i jego duchem. Rzesza zwalczając postanowienia traktatu wersalskiego doszła do przekonania, iż nigdy nie należy opierać się na obietnicach (zwłaszcza, gdy się własnych nie dotrzymuje — Red.), życie swoje i przyszłość oddać należy jedynie pod opiekę własnej siły i zwartości narodowej.

„Po 6 latach rządów narodowych socjalistów Wersal umarł. Lecz duch Wersalu wciąż jeszcze straszy w niektórych mózgach i wzbrania się przyznać Rzeszy jej kolonie.

„Raz jeden naród niemiecki, zbity przez wewnętrznego wroga, poddał się swemu losowi. Drugi raz nie pozwoli już tego."

Minister kończy swój artykuł okrzykiem: „Wersal nie powtórzy się już nigdy!".

...skiej i Kolonialnej następującą depeszę:

„W dniu, w którym cały naród manifestuje swe mocne przywiązanie do morza i wykazuje zrozumienie wagi tego czynnika dla przyszłości Polski, przesyłam Lidze serdeczne życzenia jak najbujniejszego rozwoju.

(—) Śmigły-Rydz, Marszałek Polski."

Konferencja kuratorów szkolnych

Warszawa. (PAT). W dniu 28 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty pod przewodnictwem ministra Świętosławskiego konferencja kuratorów okręgów szkolnych.

Na konferencji omawiano między innymi sprawy związane z koniecznością jak najoszczędniejszej gospodarki w zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego w roku szkolnym 1939-40.

Aresztowanie Żydów w Jerozolimie

Jerozolima (PAT). D-ca garnizonu w Jerozolimie wydał rozkaz zamknięcia wszystkich sklepów żydowskich przedmieścia Miszirim na przeciąg 48 godzin.

Zarządzenie to jest następstwem udzielenia przez mieszkańców tej dzielnicy schronienia terrorystom żydowskim.

W czasie rewizji aresztowano 13 Żydów.

Piorun zabił 11 osób

Białogród (PAT). Nad okolicami Alexinacu przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody.

11 osób zginęło od pioruna.

Nowy polski statek handlowy

Gdynia. (PAT). W tych dniach przybywa do naszych portów jeden statek, nabyty przez bałtycką spółkę okrętową.

Jest to grecki statek parowy, jednopokładowy, o nośności około 2.700 ton, 1.864 ton pojemności brutto i 1.105 pojemności netto.

Za statek ten zapłacono 10 tys. funtów.

Depesza marsz. Śmigłego-Rydza do L. M. K.

Warszawa. (PAT). Pan marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz wysłał do zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej następującą depeszę: (patrz wyżej)

Pamiętaj o trzeciej racie POP

Warszawa (PAT). Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zawiadamia, że dla ostatecznego terminu, to jest 5 lipca rb. placówki subskrypcyjne będą czynne również w niedzielę dnia 2 lipca rb. w godzinach 10—19 oraz w środę dnia 5 lipca rb (ostatni dzień) od godz. 8—19.

Skazanie irlandzkiego terrorysty

Londyn. (PAT). Członek irlandzkiej armii republikańskiej John Keane został skazany na 10 lat więzienia za przechowywanie materiałów wybuchowych do wyrobu maszyn piekielnych.

B. gubernator Gibraltaru przybył do Burgos

Burgos. (PAT). Do Burgos przybył były gubernator Gibraltaru gen. Ironside.

Gen. Ironside przyjęty będzie przez ministra spraw zagranicznych Jordana.

Amb. Francji u min. Gafencu

Bukareszt. (PAT). Massigli, ambasador Francji w Ankarze, udając się do Paryża, zatrzymał się w Bukareszcie. Wczoraj wieczorem Massigli odbył rozmowę z min. Gafencu.

Odezwa muftiego w Jerozolimie

Beyruth (PAT). Przebywający na wygnaniu mufti Jerozolimy wydał odezwę, w której oświadcza, że jego pozycja w stosunku do rządu brytyjskiego i prób rozwiązania problemu palestyńskiego, sformułowanych w „Białej Księdze", nie jest wynikiem jego nastawienia osobistego, czy też osobistych ambicyj, lecz wyrazem poglądów całego świata arabskiego.

W Anglii o polityce zagranicznej Włoch

Uzgadnianie poglądów włoskich z niemieckimi — Stosunek do układów moskiewskich Zabiegi o sojusz z Hiszpanią i niepowodzenia bałkańskie

(d) Londyn. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" omawiając współpracę włosko-niemiecką twierdzi, że pogląd włoski na sytuację międzynarodową jest obecnie jak najbardziej zgodny z poglądem niemieckim.

„Bezpośrednio po ostatnich deklaracjach premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa — pisze „M. G." — iż W. Brytania gotowa jest do rokowań z Niemcami, Włosi wykazali pewien optymizm. Deklaracje te dały powód pewnym czołowym faszystom do przypuszczenia, że istnieje możliwość podjęcia rokowań na temat szerszych zagadnień. Stanowisko to jednak obecnie uległo zmianie, którą przypisać należy ostatniej wymianie poglądów między Berlinem a Rzymem".

Korespondent podkreśla, że Włosi obecnie w pełni przyjmują tezę niemiecką, iż obecnie jakieś pomyślne wyniki nie mogą być osiągnięte przez jakiekolwiek rokowania z W. Brytanią i Francją.

Jednym z następstw obecnej zgodności poglądów włosko - niemieckich była instrukcja dla prasy włoskiej, aby głosiła, iż przyczyną braku wyjścia z obecnego położenia międzynarodowego jest polityka okrążania, stosowana przez państwa demokratyczne, oraz aby przepowiadała niechybne załamanie się rozmów brytyjsko - sowieckich. Tę kampanię prasową stosuje się, mimo że przywódcy włoscy zdają sobie sprawę, iż porozumienie brytyjsko-sowieckie zostanie osiągnięte.

Licząc się z dojściem do trójporozumienia anglo - franko - sowieckiego, Włosi usiłują wznowić pakt antykominternowski przez przekształcenie go na sojusz wojskowy, oraz przez wprzągnięcie Hiszpanii do polityki zagranicznej osi. Włosi przekonani są, iż Japonia zmusi W. Brytanię do wzmocnienia swej obrony na Dalekim Wschodzie kosztem swych interesów w Europie.

Co do stosunków z Hiszpanią, Włochy od czasu niedawnej wizyty min. Sunera w Rzymie postanowiły nie stosować bezpośredniego nacisku, gdyż bardziej przyjacielskie i doradcze metody mogą doprowadzić do szybszych wyników. Czynione są ustawicznie wysiłki, by przekonać gen. Franco, iż jego żądania w sprawie Gibraltaru i Tangeru — które zresztą nie zostały jeszcze wysunięte — staną się dopiero wówczas skuteczne, gdy zostaną postawione w jednej płaszczyźnie z żądaniami włosko - niemieckimi.

Aczkolwiek Włochy zadowolone są z pogłębiania się serdecznych stosunków z Hiszpanią, to jednak sytuacja na Bałkanach i we wschodniej części Morza Śródziemnego nie daje im bynajmniej powodu do zadowolenia. Pogorszenie się stosunków włoskich z Turcją, Rumunią i Grecją jest tym przykrzejsze, że wysiłki dyplomacji włoskiej w Bułgarii nie odniosły dotąd pożądanych rezultatów. Wywołało to zaniepokojenie w Rzymie, tym bardziej że i stanowisko Jugosławii jest powodem pewnych wątpliwości. Nadzieja, że Jugosławia wystąpi z Ententy Bałkańskiej, a tym samym przyczyni się do rozpadnięcia tego bloku państw, nie ziściła się mimo nieustannych wysiłków włoskich w tym kierunku w ciągu ostatnich tygodni.

Echa podróży min. Gafencu

(d) Warszawa. (Tel. wł.) „Giornale d'Italia" ogłosił rewelację o zawarciu podczas pobytu min Gafencu w Ankarze sojuszu wojskowego pomiędzy Turcją a Rumunią.

Zdaje się, że informacje te nie odpowiadają rzeczywistości, albowiem już układ pomiędzy Turcją a Anglią przewidywał udzielenie pomocy Rumunii przez Francję i Anglię i zaopatrywanie jej w materiał bojowy drogą przez Dardanele. (w)

Olbrzymi pożar w śródmieściu Londynu

Pożar strawił 7 gmachów — Około miliona funtów szterl. strat — Pożar dziełem irlandzkich terrorystów

Londyn (ATE). We wtorek wieczór wybuchł w City wielki pożar. Jest to jeden z większych pożarów, jaki wydarzył się w Londynie w ciąg ub. roku. Pastwą płomieni padło 7 budynków, zawierających lokale handlowe.

Zachodziła obawa rozszerzenia się pożaru, ponieważ przerwane zostały przewody gazowe, a wydobywający się gaz stanął w ogniu. Straż pożarna zdołał jednak ugasić ogień.

Podczas akcji ratowniczej kilka osób odniosło ciężkie rany. Straty materialne mają wynosić około miliona funtów szterlingów.

„Daily Mail" twierdzi, że pożar jest dziełem terrorystów irlandzkich, należących do rozwiązanej organizacji „Irlandzkiej armii republikańskiej".

Z NASZEGO STANOWISKA

Zakłamywanie rzeczywistości

Na marginesie uchwał Rady Naczelnej PPS

W polityce podłego gatunku istnieje metoda zakłamywania rzeczywistości.

Stosują ją np. Niemcy. Gdy polskiego urzędnika pobiją do nieprzytomności bojówki hitlerowskie, mówi się o chęci uprowadzenia członków partii hitlerowskiej do Polski. Gdy szofer zastrzeli we własnej obronie przywódcę rozbestwionego tłumu, mówi się o strzelaniu do bezbronnych. Gdy pobije się polskich studentów, mówi się o ich prowokacyjnej obecności na zebraniu hitlerowskim. Świat te metody osądził właściwie.

Ale takie metody wcale nie są monopolem hitlerowskim. Stosują je z zamiłowaniem pod różnymi stopniami położenia geograficznego liczne partie, a celuje w nich gwardia międzynarodowa, zaprawiona w fałszu od długich lat. W Polsce gwardię tę stanowi — PPS.

Przykładem klasycznym zakłamywania rzeczywistości są ostatnie uchwały Rady Naczelnej tej partii. Po co się trudzić na długie wywody? Najlepiej wmówić bezczelnie, **że się dane hasła zawsze głosiło i że wszyscy inni głosili co innego!**

Wytrwała, od lat prowadzona, sięgająca nie do zwierzęcych instynktów głodu i nienawiści, ale na mądrych racjach życiowych oparta polityka obozu narodowego doprowadziła do zmiany orientacji polskiej z antymoskiewskiej na antygermańską. Nie mało to trudu kosztowało i przed wojną i po wojnie.

Aliści przyszła Rada PPS i uchwaliła, że endecja przeszczepiała hasła hitlerowskie na grunt polski, że i dziś jeszcze ośmiela się propagować hasła korporacjonizmu. *P. Czapiński*, publicysta socjalistyczny, nie szczędzi sobie temperamentu do walki ze „sprzymierzeńcami" Niemiec. Na pierwszym miejscu stawia Stronnictwo Narodowe, na drugim dopiero obóz rządowy. Narodowcy, jego zdaniem, „usypiali" czujność polskiego społeczeństwa, „nie rozumieli istoty hitlerowskiego niebezpieczeństwa". A oni, socjaliści — „pierwsi przewidzieli znane wypadki na terenie międzynarodowym".

Cóż można odpowiedzieć na takie głupstwa? Że albo ci ludzie sami do dziś dnia nie rozumieją istoty hitlerowskiego niebezpieczeństwa, albo — co prawdopodobniejsze — chcą małpim wrzaskiem zatuszować swoje grzechy i zdyskontować cudze zasługi.

Dla tych umysłów d o s t r z e g a n i e s i ł y n i e m i e c k i e j, jak to systematycznie robiła publicystyka narodowa, było „przeszczepianiem haseł hitlerowskich". Zdaniem socjalistów, walka z Hitlerem polegać powinna na codziennym wrzeszczeniu, że nie przedstawia on żadnej siły, że nienawidzi go cały lud pracujący Niemiec itd. Mądry osądzi, co jest „usypianiem czujności", a co jej budzeniem.

Myli się bardzo p. Czapiński, jeżeli sądzi, że straciliśmy dziś podziw dla dynamiki niemieckiej. Przeciwnie, znamy źródła siły niemieckiej i pewni jesteśmy, że Polska mogłaby niejedno uzyskać, gdyby weszła na drogę polityki narodowej.

Trudno jednak polemizować z ludźmi złej woli. Kim są socjaliści, najlepiej wykazują uchwały ostatniej ich Rady. Rezolucja polityczna roi się nie tylko od napaści na ruch narodowy i od ustawicznych prób wygrywania swoich tez przez logiczne koziołki (np. skoro faszyzm wrogi jest Polsce, zbrodnią jest propagować korporacjonizm; skoro Hitler walczy z Żydami, każdy kto walczy z Żydami, jest hitlerowcem itp.), ale przede wszystkim od wstrętnego samochwalstwa patriotycznego. Co chwila wymienia się okazje, w których „lud złożył ofiarę krwi", jakby to było jakimś podarunkiem, za który powinna być nagroda.

P. Czapiński wylicza aż cztery okazje, kiedy to socjaliści walczyli za Polskę. Trzeba przyznać, że cyfra potężna nie jest, ale szczerość p. Cz. budzi obrzydzenie.

Zakłamanie rzeczywistości każe walczyć dziś socjalistom z... pacyfizmem (niewczesne objawy) i kongresami międzynarodowymi (a Liga Narodów?). Mimo wszystko ślepota socjalistyczna nie spadła jeszcze z oczu nowych „patriotów". Będą oni, jak zapowiadają, walczyć przeciw agresji na terenie... Międzynarodówki. Centrala Międzynarodówki zbiegła z Czech, które wyprawiła na śmierć, i teraz troszczy się bardzo serdecznie o Polskę.

Postulaty PPS są skromne. Jako cel ostateczny polskiej polityki widzą „zabezpieczenie całkowitego władania własnym dostępem do morza".

Gdy kiedyś będzie się toczyć wojna o Gdańsk, o Prusy, o Opole i inne polskie ziemie, nie będzie już miejsca dla koncepcyj politycznych międzynarodówki i PPS. Wtedy przemówi naród polski, który nie będzie żądał pochwał za swoją krew dla ojczyzny.

JAN BIELATOWICZ.

ZARZEWIE NOWEJ WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE

Krwawe konflikty na granicy mongolskiej

Czy prolog nowego dramatu dziejowego na stepach azjatyckich?

Nowe krwawe incydenty na pograniczu mongolsko-mandżurskim uchyliły rąbka zasłony, ukrywającej od dłuższego czasu dziejowe sprzeczności japońsko-sowieckie na kontynencie azjatyckim. Wiadomości o starciach powietrznych na granicy mongolsko-mandżurskiej przyszły dość niespodziewanie, od dłuższego bowiem czasu na granicy tej panował względny spokój.

Z komunikatu sowieckiego dowiadujemy się, że już w dniu 11 maja miały miejsce walki, w których po obu stronach brały udział zarówno oddziały wojsk lądowych poparte działaniem artylerii, czołgów oraz eskadry lotnicze. Komunikat sowiecki stwierdza, że walki te trwały prawie bez przerwy od 11 do 29 maja, przy czym i Japończycy stracić mieli około 400 zabitych, armia sowiecka zaś 40 zabitych i 50 rannych. Eskadry lotnicze japońsko-mandżurskie zaatakowały m. i. dwa polowe lotniska mongolsko-sowieckie. W tym ataku lotniczym Japończycy według oświetlenia sowieckiego stracili 31 samolotów, a lotnictwo mongolsko-sowieckie 12 samolotów.

Wręcz co innego mówią komunikaty sztabu tzw. japońskiej armii kwantuńskiej. Według tych komunikatów straty lotnictwa japońskiego są nieznaczne, podczas gdy po stronie sowiecko-mongolskiej w okresie od 11 maja do 24 czerwca zginęło 131 samolotów sowieckich. Ostatni incydent na pograniczu mongolsko-mandżurskim miał miejsce w dniu 26 czerwca.

Sowieckie źródło urzędowe, powołując się na doniesienie sztabu armii sowiecko-mongolskiej, twierdzi, że bitwa powietrzna w dniu 26 czerwca trwała 2 godziny i że po stronie japońskiej brało udział 60 samolotów, a po stronie sowiecko-mongolskiej 50. W tych walkach powietrznych Japończycy mieli stracić 25 samolotów, podczas gdy Sowiety tylko 3 samoloty.

Tak wygląda sprawa w ujęciu urzędowych komunikatów japońsko-mandżurskich i sowiecko-mongolskich.

Jest rzeczą oczywistą, że zarówno jedna jak i druga strona daje korzystne dla siebie oświetlenie walk na terenie Mongolii Zewnętrznej. Nie mniej jednak na podstawie tych tendencyjnych komunikatów z placu walk można wysnuć pewne wnioski, dotyczące naprężenia, panującego na granicy mongolsko-mandżurskiej.

Już ta okoliczność, że obydwie strony wspominają w komunikatach o dziesiątkach samolotów, biorących udział w akcji bojowej, w dostatecznym stopniu charakteryzuje powagę sytuacji. Z drugiej strony komunikaty sowieckie przyznają otwarcie, że w Mongolii Zewnętrznej operują regularne wojska sowieckie .

Byłoby rzeczą trudną już dzisiaj przewidzieć, czy ta mała wojna podjazdowa japojsko-sowiecka, trwająca od przeszło miesiąca, przekształci się w zarzewie konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie.

Jednakowoż już dzisiaj można stwierdzić, że nowe krwawe incydenty na odcinku mongolskim wywołały w Moskwie bardzo silne wrażenie, zwłaszcza dlatego, że przecież nikt inny, jak premier sowiecki Mołotow w swej mowie, wygłoszonej na posiedzeniu rady najwyższej ZSRR w końcu maja rb. ostrzegał Japonię bardzo niedwuznacznie i groził Japończykom poważnymi konsekwencjami na wypadek naruszenia granicy sowieckiej. Jest bardzo charakterystyczne, że ostrzeżenia te Mołotow wygłosił w okresie, kiedy na granicy mongolsko-mandżurskiej powtarzały się krwawe starcia.

Rząd sowiecki nie uważał jednak za stosowne poinformować parlamentu sowieckiego o tych wydarzeniach w Mongolii. Po prostu przemilczano je i dopiero obecnie przerwano to milczenie, gdyż incydenty mongolskie utrudniają pozycję ZSRR w rokowaniach z Anglią i Francją.

(Dokończenie na str. 4)

ĆWIERĆ WIEKU W GEOGRAFII POLITYCZNEJ EUROPY



25 lat w życiu narodów to okres krótki, może być jednak bardzo obfity w zmiany. Oto na pierwszym rysunku granice państw Europy środkowej w chwili wybuchu wojny światowej. W środku Europa po Traktacie Wersalskim i pokonaniu Niemiec. Widzimy już odbudowaną Polskę oraz' w miejscu rozbitej monarchii Austro-Węgier oraz Serbii i Czarnogóry Czechosłowację, Austrię, Węgry i Jugosławię. Ostatnia mapka przedstawia układ granic po aneksji przez Niemcy Austrii i Czech oraz Albanii przez Włochy. Mamy tam już także wspólną granicę polsko-węgierską.

„Z biegiem lat"*)

Władysława Jabłonowskiego wspomnienia o Romanie Dmowskim

Nakładem znanej już ogółowi czytelniczemu firmy wydawniczej A. Gmachowski w Częstochowie ukazał się niedawno cykl wspomnień o Romanie Dmowskim, pióra Władysława Jabłonowskiego.

Jeden to z nielicznych już rówieśników Wielkiego Zmarłego, których On darzył zaufaniem i przyjaźnią, których wyróżnia i którym szczególnie zaufał. Dlatego też Jabłonowski, właśnie Jabłonowski obok Zygmunta Wasilewskiego, Mariana Kiniorskiego, dra Łapińskiego wiele o Dmowskim powiedzieć nam może. Na przestrzeni lat blisko pięćdziesięciu z Nim często obcował. Widział trud Jego życia od lat młodzieńczych, śledził bieg Jego myśli, był świadkiem pracy Jego niezmordowanej, poznał Go na wskroś i rozumiał.

Zamknąć w czterech krótkich rozdziałach pół wieku działalności tak niezwykłego człowieka jak Dmowski — nie jest to łatwe. Toteż autor nie kusi się bynajmniej o przedstawienie konsekwentnego zarysu działań, ani też życiorysu Dmowskiego Daje szkice, uporządkowane chronologicznie fragmenty, wspomnienia.

Poznał Romana Dmowskiego w Warszawie w r. 1890. Znajomość przedzierzgnęła się niebawem w przyjaźń, w spójnię nierozerwalną. W r. 1891 autor bierze udział w doniosłej w skutkach wycieczce do Marney w Szwajcarii, podczas której ułożono plan reformy „Ligi Polskiej" i przekształcenia jej na „Ligę Narodową".

W Paryżu uczęszczają razem na wykłady literatury i antropologii. Utrzymuje z Nim kontakt, gdy w r. 1894 spędza Dmowski kilka miesięcy na wygnaniu w Mitawie; widzi Go potem w redakcji „Przeglądu Wszechpolskiego" we Lwowie, na zjeździe Rady Głównej Ligi Nar. w Budapeszcie, spotyka się z Nim w czasie potajemnych bytności Dmowskiego w Warszawie.

Lat kilka później. Wspomnienia z okresu rewolucji 1905 roku. I lata pracy politycznej w Dumie. W roku 1909 autor wstępuje do Koła Polskiego w Dumie na miejsce Dmowskiego, który, przewidując nieuchronną wojnę i widząc naszą, Polski, w wojnie tej rolę, tym usilniej pracować zaczął nad przygotowaniem politycznym polskiego społeczeństwa do zbliżających się wypadków.

Rada Główna Ligi Nar. zbiera się w r. 1912 we Lwowie, w 1913 w Berlinie; w kwietniu 1914 r. w Wiedniu określił już Dmowski z całą dokładnością cele i zasady polityki polskiej w okresie, uznanej za nieuchronną, wojny, wskazał jako warunek przyszłej niepodległej Polski — klęskę odwiecznego jej wroga — Niemiec i wypowiedział się stanowczo przeciwko łączeniu losów naszych z Austrią. Wojna rozdzieliła przyjaciół.

Dziejowe zasługi Dmowskiego z lat 1914—1918, ukoronowane zwycięstwem polityki narodowej, która z pomocą państw koalicji powołała do życia Państwo Polskie — obserwuje Jabłonowski z oddalenia. W ciągu tych lat kilku nieraz obcy i swoi intryganci usiłowali zachwiać wiarę w słuszność Jego zamierzeń, odebrać wiarę w Niego, pozbawić Go oparcia o serca i umysły polskiego ogółu. „Ale myśmy — pisze autor — wierzyli Dmowskiemu, a zżyci z Jego polityką od dawna, ufni w moc Jego charakteru, wiedzieliśmy, jak mamy sobie tłumaczyć Jego działalność na terenie zagranicznym, będąc przekonani, iż nic Go nie skusi, nic nie zwiedzie z drogi, którą obrał jako jedynie wiodącą do celu."

I okres ostatni. Zmęczony nadludzkim wysiłkiem Dmowski zapada ciężko na zdrowiu, a gdy wrócił do kraju, zabiera się do pracy, którą sam nazwał „spełnieniem obowiązku wobec współczesnych" — do pracy nad pogłębieniem w książkach i utrwalenia ich w świadomości narodu zasad narodowej polityki.

W roku 1926 organizuje Obóz Wielkiej Polski, pisze jednocześnie wiele i do ostatnich chwil pracowitego żywota zajmuje się zorganizowanym przez siebie Stronnictwem Narodowym.

We wspomnieniach Jabłonowskiego jawi się nam Dmowski, — człowiek żywy i osobowość bogata: znawca literatury i sztuki, humanista wytrawny, przyjaciel niezastąpiony, towarzysz wczasów wiejskich, gospodarz z Chludowa, pełen kultury, elegancji i dowcipu Europejczyk.

Nade wszystko przecież nauczyciel i wychowawca narodu, polityk na skalę dziejową, mistrz politycznego myślenia, serce i umysł, które — jak pięknie powiedział autor — świata szerszego szukając, odnalazł go w wizji przyszłej Polski.

Czytajmy te krótkie wspomnienia o Człowieku, który życie całe poświęcił dla Polski.

K.

*) Wł. Jabłonowski: Z biegiem lat 1890—1939. Wspomnienia o Romanie Dmowskim, Częstochowa, A. Gmachowski i Ska, str. 63, cena 1,20 zł.

Krwawe konflikty na granicy mongolskiej

(Dokończenie ze stronicy 3)

Mongolia Zewnętrzna właściwie zawsze była newralgicznym punktem stosunków sowiecko-japońskich. Kto bowiem posiada Mongolię Zewnętrzną, ten ma otwartą drogę do Bajkału i może jednym strategicznym posunięciem przeciąć łączność Dalekiego Wschodu z resztą ZSRR.

Strzały w Mongolii Zewnętrznej mogą być prologiem wielkiego dramatu dziejowego, rozgrywającego się w stepach azjatyckich.

Rokowania angielsko-japońskie

Zastępcy konsulów brytyjskiego i japońskiego w Tientsinie rozpoczną w Tokio rokowania — Dążenia do lokalnego załatwienia konfliktu

Tokio (PAT). Rokowania angielsko-japońskie w Tokio w sprawie incydentów w Tientsinie, będą prowadzone przez zastępców konsula japońskiego i brytyjskeigo w Tientsinie, majora Herberta i Hikozo Tanaka.

Ambasador brytyjski Craigie i minister spraw zagranicznych Arita będą obecni podczas tych rokowań tylko w charakterze obserwatorów, zgodnie z zasadą, iż pożądane jest lokalne załatwienie konfliktu.

Szanghaj (PAT). Agencja Domei donosi: władze japońskie ogłosiły komunikat, zawiadamiający o wylądowaniu sił japońskich na wyspach Youkwan i Kanwen w pobliżu portów Wenczeu i Czuang.

Obserwatorzy japońscy są zdania, iż akcja przeciwko portowi Tuczau zakończy okupację wszystkich ważniejszych portów na wybrzeżu Chin.

Warunki japońskie

Tientsin (PAT). Agencja Domei donosi, iż władze japońskie w Tientsinie nie czynią żadnych zastrzeżeń co do otwarcia rokowań w Tokio w celu załatwienia sporu angielsko-japońskiego.

Zdaniem ich jednak, minimalne warunki z jakimi powinna wystąpić strona japońska są następujące:

1) kontrola nad działalnością czynników antyjapońskich w koncesji brytyjskiej powinna być wykonywana wspólnie przez Japończyków i Anglików,

2) władze japońskie domagają się zaprzestania posunięć, naruszających równowagę gospodarczą Chin północnych,

3) władze japońskie domagają się współpracy władz brytyjskich w dziedzinie polityki gospodarczej nowego ustroju,

4) występują z żądaniem przekazania rządowi pekińskiemu zapasów srebra, ocenianych na 48 milionów yenów, znajdujących się w bankach chińskich, położonych w koncesji brytyjskiej.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn (PAT). Wczoraj z rana odbyło się tygodniowe posiedzenie, na którym przewodniczył premier Chamberlain.

Premier poinformował gabinet o decyzji rządu tokijskiego rozpoczęcia rokowań, mających na celu ułatwienie sprawy Tientsinu, po czym omówiona została sprawa nowych instrukcyj dla ambasadora Seedsa w Moskwie.

Rozszerzenie rokowań ?

Tokio (PAT). Koła zbliżone do japońskich sfer rządowych są zdania, że zakres rozpoczętych rokowań brytyjsko-japońskich ulegnie rozszerzeni i nie ograniczy się jedynie do sprawy wydania 4 terrorystów chińskich, przebywających w koncesji angielskiej w Tientsinie.

Wyraża się tu pogląd, iż rząd japoński będzie starał się wywrzeć nacisk na W. Brytanię w celu rozwiązania całokształtu problemu, a więc wszystkich zagadnień mających — zdaniem rządu tokijskiego — wpływ na bezpieczeństwo japońskich sił zbrojnych w Chinach oraz na utrzymanie jej pozycji na tym terenie.

Chamberlain o sytuacji w Tientsinie

Londyn (PAT). Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż do koncesji brytyjskiej w Tientsinie dostarczane są środki żywnościowe, ale ilość ich jest daleka od przeciętnych dostaw normalnych.

Obywatele brytyjscy podlegali surowej rewizji, stwierdzono to w 15 wypadkach, przy czym jedną z ofiar tego postępowania była kobieta, którą zmuszono do rozebrania się. Wydaje się, że w ciągu ostatnich dwóch dni podobne wypadki nie powtórzyły się.

Przedstawiciele lokalnych władz brytyjskich i japońskich zostali zaproszeni do Tokio, celem załatwienia konfliktu. Należy mieć nadzieję, iż rozmowy rozpoczną się niezwłocznie w płaszczyźnie lokalnej, a celem ich będzie zapewnienie z jednej strony neutralności koncesji, ale jednocześnie z drugiej strony zachowanie nienaruszonego autorytetu brytyjskiego na terenie koncesji.

Mówiąc o żądaniu japońskim, by wszystkie statki i okręty państw obcych opuściły Wenczau i Fuczau, Chamberlain zaznaczył, iż konsul brytyjski kategorycznie oświadczył, że władze japońskie nie są uprawnione do wpływania na ruchy żeglugi brytyjskiej. Sytuacja w Swatau jest niewyjaśniona.

„Yankee Clipper" leci

Londyn. (PAT). „Yankee Clipper", który leci z Saint John (Nowa Ziemia) spodziewany jest w Southampton około godziny 20.

Król grecki przybył do Wenecji

Rzym. (PAT). Król grecki Jerzy, który był obecny na ślubie księcia Spoletto z księżniczką Ireną grecką, przybył do Wenecji na pokładzie jachtu „Hellas".

Groźny bunt w amerykańskim więzieniu

Urzędniczka z zakładów dobroczynności zakładniczką w rękach buntowników — Silny oddział policji ogniem stłumił bunt

Waszyngton. (ATE). Z Michigan City (stan Indiana) donoszą, że w miejscowym więzieniu wybuchł bunt.

Trzech więźniów obezwładniło urzędniczkę jednego z zakładów dobroczynności, która zwiedzała więzienie i zamknęło ją w pokoju lekarza więziennego. Więźniowie grozili zastrzeleniem urzędniczki, o ile nie zostaną wypuszczeni z więzienia i nie otrzymają broni.

Wezwano policję. Silny oddział policyjny otoczył więzienie i otworzył ogień na zbuntowanych więźniów. Dwóch z nich, którzy odbywali karę dożywotniego więzienia odniosło ciężkie obrażenia, a jeden jest lekko ranny.

Młodzież węgierska o odzyskaniu wspólnej granicy z Polską

Kilka ciekawych listów do młodzieży polskiej ukaże się w tłumaczeniu polskim

Budapeszt. (PAT). Węgierskie czasopismo dla młodzieży „Az Ifju Polgarok Zapja", redagowane przez znanego pisarza Istvana Siklakiego, ogłosiło konkurs między swymi czytelnikami na pracę o odzyskaniu wspólnej granicy polsko-węgierskiej. W konkursie wzięło udział ponad 1.000 uczniów szkół średnich.

Redaktor Siklaki nagrodził najpiękniejsze prace, a cały szereg jeszcze innych prac zamieścił w miesięczniku.

Jest bardzo charakterystyczne, że większość prac tego konkursu napisana jest w formie listu do fikcyjnego przyjaciela w Polsce. Każdy taki list jest czułym i głębokim świadectwem, że młode pokolenie węgierskie dołączyło się do zastępów starszych przyjaciół Polski na Węgrzech.

Dzieci piszą, że każdy Węgier jest niezmiernie wdzięczny Polsce i Polakom za tę wspólną granicę. Nieomal że każdy list świadczy o tym, że młodociany autor słyszał o Polsce nie tylko z gazet, nie tylko na lekcjach geografii lub historii, ale najwięcej i najciekawszych rzeczy dowiedział się w swej rodzinie.

Kilka ciekawszych tych „listów" ukaże się w tłumaczeniu polskim w czasopismach dla młodzieży polskiej.

Komisarz hitlerowski oszustem

Warszawa. (Tel. wł.). W Wiedniu przed sądem narodowo-socjalistycznym stanął komisarz Gustaw Weber, który po okupacji Austrii po zarządzonej konfiskacie majątków żydowskich został urzędowym kierownikiem dużego domu mód Krupnika, a właściciel wraz z innymi Żydami został osadzony w obozie koncentracyjnym. Weber deklarował się jako narodowy socjalista. W praktyce podległym sobie pracownikom obniżał płace, zatrudniał w godzinach nadliczbowych, a pieniądze za to zatrudnienie kierował do własnej kieszeni. Przez długie miesiące uchodziło mu to bezkarnie, wreszcie stanął przed sądem, który skazał go na 2 lata więzienia. (w)

Skazanie narodowców we Lwowie

(pol) Lwów. — W Starostwie Grodzkim we Lwowie odbyła się rozprawa karno - administracyjna przeciw red. Witołdowi Nowosadowi i Eustachemu Ochrymowiczowi, robotnikowi, działaczowi „Pracy Polskiej" oskarżonymi o to, że w dniu „Złotu Sokolego" we Lwowie w czasie Zielonych Świąt kierowali manifestacjami ulicznymi oraz że zwołali nielegalne zebranie pod gołym niebem przed Domem Akad. przy ul. Łozińskiego, po czym wygłosili do zebranych tłumów przemówienia.

Red. Nowosad zeznał w czasie przesłuchania, iż istotnie wygłosił do tłumów przemówienie po defiladzie sokolej, uczynił to jednak na wyraźne żądanie tłumów i w celu ich uspokojenia. Przemówienie, jak i cała manifestacja miały charakter antyniemiecki i antyukraiński, a odbywały się pod hasłem „Niech żyje polski Lwów niech żyje polski Gdańsk!" Manifestacji red. Nowosad nie zwoływał, gdyż była samorzutna, ani też nią nie kierował.

Podobne zeznania złożył Ochrymowicz, dodając, że policja tłumów przed domem akad. nie rozpędzała, a kroczące ulicą Akademicką tłumy stosownie do zarządzeń policji przeszły na chodniki. Żadnych incydentów w czasie manifestacji i po niej nie było. Zakończyła się ona odśpiewaniem „Roty" i „Hymnu Młodych".

W wyniku przesłuchania Starostwo Grodzkie skazało red. Witołda Nowosada na 20 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu, a grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 4 dni aresztu. Skazanie nastąpiło na zasadzie art. 28 prawa o wykroczeniach („Kto krzykiem, hałasem itd. zakłóca spokój publiczny..."). Obaj skazani odwołali się od orzeczenia Starostwa Grodzkiego do Sądu Grodzkiego we Lwowie.



AMERYKAŃSKA RADOŚĆ ŻYCIA

Zrozumiałą sensację wywołał na ulicach Chicago przejazd takiego oto „rodzinnego roweru", w który ponadto wmontowano maszynę do szycia

Jeszcze wracają z Hiszpanii

Neapol. (PAT). Przybyło tu na pokładzie 2 statków 5 tys. legionistów i 300 oficerów włoskich, powracających z Hiszpanii.

Z niedoli Polaków w Niemczech

Dalsze wypadki likwidowania polskich nabożeństw w pow. raciborskim

(pol) Na Śląsku Opolskim w Mozurowie w pow. raciborskim z dniem 9 czerwca rb skasowane zostały wszystkie polskie nabożeństwa. Podobne zarządzenia wydano również w Gamowie w pow. raciborskim.

*

Mieszkańcy Grodziska w pow. strzeleckim dorocznym zwyczajem ustawili na Boże Ciało we wiosce dwie wspaniałe bramy, zaopatrzone w krzyże, upiększone kwieciem i zielenią. Bramy, które tym razem nie nosiły żadnych napisów, zdobią wioskę zwykle przez całą oktawę Bożego Ciała.

Tymczasem „Ortsgruppen-führer i pisarz gminny Glück z Grodziska oraz niejaki Mampel z sąsiedniej Boryczy, ol aj w stanie nietrzeźwym, przepiłowali głęboko w ziemi wkopane słupy, obalając w ten sposób obie bramy.

*

Polakowi Ambrożemu Woźnicy w Leśnicy w pow. strzeleckim wybito 3 szyby wystawowe oraz 7 większych szyb w domu mieszkalnym.

W Brzeźnicy w pow. raciborskim nieznani napastnicy w nocy z 23 na 24 bm. obrzucili cegłami mieszkanie Polaka Stefana Anderskiego, niszcząc szyby wszystkich okien.

Tejże samej nocy wybito szyby w mieszkaniu matki Anderskiego oraz brata jego, Ludwika Anderskiego, zamieszkałych również w Brzeźnicy.

Żydzi się pchają

Warszawa. (Tel. wł.). Do Działdowa przybyły 2 Żydówki i 1 Żyd z Wiednia. Przeszli oni granicę w Działdówku. Obie kobiety przeniósł rzekomo żandarm niemiecki. (w)

„Wianki" na Zaolziu

Warszawa. (Tel. wł.). W Beguminie i miejscowości Pudłowo odbyły się wianki, gromadząc około 15 tys. uczestników. Olbrzymi entuzjazm wywołały pływające po Odrze modele okrętów. (w)



Popisy na zlocie okręgowym „Sokoła" w Pabianicach

Uroczystości ku czci Wyspiańskiego we Fryburgu

Fryburg. (PAT). W związku z 70 rocznicą urodzin Stanisława Wyspiańskiego odbył się wczoraj we Fryburgu wieczór, zorganizowany ku czci mistrza przez towarzystwo akademickie „Polonia".

Protektorat nad wieczorem objął poseł RP w Bernie minister Komarnicki oraz rektor uniwersytetu fryburskiego O Berutti. Wieczór zagaił prezes towarzystwa „Polonia" ks. Szafrański, witając licznie zebranych, po czym dr Edward Cros, profesor uniwersytetu fryburskiego, wygłosił odczyt o Wyspiańskim jako poecie, a o Marek de Munnynck, profesor uniwersytetu fryburskiego, przedstawił w odczycie ilustrowanym obrazami świetlnymi twórczość Wyspiańskiego jako malarza.

Na zakończenie imieniem poselstwa w Bernie przemówił dr Bronarski, składając podziękowanie organizatorom uroczystości oraz obu prelegentom.

Doradcy Ministerstwa Opieki Społecznej

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło regulamin specjalnej instytucji doradczej, która ma opiniować wszelkie projekty łączące się z reformami i organizacją Ubezpieczalni Społecznej. Rada rozpocznie działalność rozpatrzeniem postulatów zgłoszonych ostatnio przez organizacje zawodowe. (w)

Żądania kongresu syjonistycznego

Nowy Jork. (PAT). W czasie wczorajszego posiedzenia kongresu syjonistycznego, postanowiono poprzeć program działalności, przesłany telegraficznie przez agencję żydowską z Palestyny.

Program ten domaga się prowadzenia w dalszym ciągu imigracji żydowskiej do Palestyny, wzmożenia akcji kupna ziemi i społegowania oporu przeciwko tendencjom, zmierzającym do przeszkodzenia w tworzeniu żydowskiej siedziby narodowej. Na kongresie wybrano 34 delegatów na światową konferencję syjonistyczną, która odbędzie się w Genewie w sierpniu rb.

Honoraria dentystów

Warszawa. (Tel. wł.). Samorządy lekarsko-dentystyczne zwróciły się do swych członków z wezwaniem, aby zapoznali się z przepisami prawnocywilnymi, a to wobec licznych zatargów, które wynikają na tle płacenia honorariów za leczenia. Lekarze-dentyści mają prawo pobierać opłatę nie tylko za zabiegi, ale również za poradę lekarską.

Na terenie wszystkich Izb Lekarsko-Dentystycznych w kraju podjęto lustrację w celu sprawdzenia szyldów. Szyldy, które nie będą odpowiadały przepisom władz administracyjnych, będą usunięte i zastąpione nowymi. (w)

Przyjęcia na Zamku

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym pana ministra opieki społecznej M. Kościałkowskiego.

Również Pan Prezydent przyjął w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Czerwiec
29
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Piotr i Paweł apost.
Piątek: Emilia i Lucyna pp.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Wyszomir
Piątek: Cichosława
Słońca: wschód 3.32, zachód 20.19
Długość dnia 16 g. 47 min.
Księżyca: wschód 18.10, zachód 2.00
Faza: 2 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-5!

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54. Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25. Bojarski i Schatz, Przejazd 19 Rytel, Kopernika 26. Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie Miejskie 102-00.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY:

Teatr Miejski — „Wilki w nocy".
Teatr Letni — (Piotrkowska 94) „Domek z kart".

KINA:

Capitol — „Złudzenie życia".
Corso — „Żebrak w purpurze".
Ikar — „Barbara Radziwiłłówna" i Paweł i Gaweł".
Metro — „Gehenna".
Palace — „Nieustraszony"
Palladium — „Indie mówia".
Przedwiośnie — „Cnotliwa Zuzanna".
Rialto — „Melodie cygańskie"
Stylowy — „Cud św. Teresy".

KRONIKA MIEJSCOWA

Praktyki wakacyjne. Z dniem 27 bm. rozpoczęły się praktyki wakacyjne studentów wyższych uczelni oraz młodzieży średnich szkół technicznych. Łącznie w pierwszym turnusie praktyk przewidzianym na jeden miesiac pomieszczono 350 osób. Uczestnicy praktyk otrzymują wynagrodzenia, zamiejscowi zaś korzystaja z ulgowych pomieszczeń. (x)

Zjazd Starostów powiatowych z wojew. łódzkiego odbył się przy udziale przedstawicieli województwa w Piotrkowie przy czym najobszerniej omawiano kwestię doprowadzenia do końca akcji porządkowania miast i osiedli, by postawić je na wysokim poziomie pod względem sanitarnym i zewnętrznego wyglądu. (x)

Strajk. W firmie Frenkierl przy ul. Cegielnianej 40 wybuchł strajk. Administracja mianowicie bez ważniejszych przyczyn zredukowała delegata robotniczego, w związku z czym załoga robotnicza podjęła strajk. Powiadomiony o zatargu Inspektor Pracy zajął się likwidacja sporu. (x)

Ukarany sprzedawca pornografii. Franciszek Sobczak rynkowy sprzedawca broszur z piosenkami w dniu 20 maja zatrzymany został przez posterunkowego na placu Leonhardta. Legitymował się zeszłorocznym zezwoleniem sprzedaży, a gdy policjant zwrócił mu uwagę, że piosenki nie są ocenzurowane stawił opór i nawoływał zgromadzonych w okół siebie słuchaczy do natarcia na posterunkowego. Sąd Grodzki skazał Sobczaka na 2 mies. aresztu. (x)

Normy techniczne w przędzy czesankowej. Na ostatnim posiedzeniu Izby Przem. Handl. po referacie wicedyrektora Stefana Lucińskiego przyjęto projekt norm technicznych handlowych dla przędzy wełnianej czesankowej.

Dyrekcja Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej w Łodzi podaje do wiadomości P. T. Członków, że z dniem 1 lipca rb. wydawanie książek odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piatki w godzinach od 16-tej do 19-tej.

Od dnia 1 do 10 sierpnia z powodu remontu Biblioteka będzie nieczynna.

Walne zebranie Tow. Przeciwżebraczego. Dnia 3 lipca rb., o godz. 19-tej w pierwszym terminie, a o godzinie 20-tej w drugim terminie, w lokalu przy ul. Katnej nr 10 odbedzie się nadzwyczajne walne zebranie Łódzkiego Towarzystwa przeciwżebraczego. Porządek dzienny obejmuje: 1) Odczytanie protokółu walnego zebrania z dnia 29. 10. 38 r. 2) Sprawozdania z działalności T-wa za rok budż. 1938/39. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4) Dyskusja i przyjęcie sprawozdania. 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1939/40. 6) Kupno nieruchomości przy ul. Kopernika nr 55. 7) Organizacja zbiórki odpadków. 8) Zmiana § 47 statutu towarzystwa. 9) Walne wnioski. Uwaga: Walne zebranie w II-gim terminie ważne jest bez względu na ilość członków. Zarząd.

Elektrownia przed sądem. Jeszcze w ub. roku zdarzały się wypadki śmiertelnego porażenia prądem pracowników elektrowni Łódzkiej. Między innymi zabity został przez prąd monter Kosiński, zam. przy ul. Radwańskiej 51. Wypadek Kosińskiego był tym bardziej przykry, że zdarzył się w przeddzień jego ślubu. Rażony prądem o wysokim napięciu Kosiński padł trupem.

Obecnie matka zabitego wystąpiła z powództwem przeciw Łódzkiemu Tow. Elektr. o zasadzenie odszkodowania, a mianowicie zmaterializowanych strat w sumie 5 000 zł oraz w dalszym ciągu po 180 zł miesięcznie.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okr. w Łodzi w wydziale cywilnym. Ogłoszenie wyroku nastąpi za kilka dni. (x)

Więcej względów dla rodzin rezerwistów. Organizacje b. wojskowych zajęły się sprawą aksmitowania z mieszkań rodzin rezerwistów powołanych obecnie do służby wojskowej. Zaobserwowano mianowicie, że wielu właścicieli domów, szczególnie spośród Niemców i Żydów, z chwilą krótkiego choćby zalegania z płaceniem komornego występuje przeciw żonom rezerwistów o zasadzenie należności i eksmisję. Dotychczas nie było wypadku wydania wyroku eksmisyjnego w tych sprawach, nie mniej jednak organizacje b. wojskowych postanowiły skrzętnie rejestrować wystąpienia takich nazbyt „lojalnych" i „gorliwych" właścicieli nieruchomości, aby w przyszłości wyciągnąć w stosunku do nich odpowiednie konsekwencje. (x)

KRONIKA DNIA

Na ul. Podgórnej 20 postrzelony został w nogę 17-letni Stefan Ball (Kaliska 19). Rannego opatrzyło pogotowie.

35-letni Wacław Ratajski (Limonowskiego 19) pokąsany został przez psa i odniósł rany obu nóg i prawej ręki.

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Brzezińskiej samochód pocztowy zderzył się z tramwajem Nr 11. Wypadku z ludźmi nie było.

30-letni Stanisław Potyma w mieszkaniu swym przy ul. Częstochowskiej 25 w celach samobójczych przeciął sobie brzytwą żyły u rąk.

W mieszkaniu Wacława Wojtaniaka (Batorego 54) od pieca zapaliły się urządzenia mieszkaniowe. Pożar ugaszony został przez straż ogniową.

Z mieszkania Zofii Wójcickiej (Miedziana 12) skradziono zegarek wartości 50 zł. Kradzieży dokonał domokrążny sprzedawca. Zatrzymano jako podejrzanego Eugeniusza Dębskiego (Łagiewnicka 78).

Moszkowi Waksmanowi (Dolna 22) brylanciarze w sprytny sposób skradli 350 zł.

Gdy weksel wraca jak bumerang

Paso-Żydów naszego życia gospodarczego trzeba odciąć od konarów narodowej gospodarki

Łódź, 28. 6. Fala podań o postępowanie układowe i upadłościowe, jaka napłynęła w ciągu ostatnich paru miesięcy do Wydziału Handlowego łódzkiego Sądu Okręgowego, nasuwa refleksje ogólnogospodarczej natury.

Struktura włókiennictwa krajowego jest zła. Przędzalnie, jeśli tylko mają dość surowca pracują bardzo intensywnie, dyktują przedsiębiorstwom przetwórczym ceny i warunki sprzedaży, ale tych przedsiębiorstw przetwórczych - tkalni i dziewiarni jest bardzo dużo, i konkurencja między nimi jest nieograniczona przez kartel. Przejawia się ona w tym, że odbiorcy sklepowi hurtowemu czy detalicznemu trzeba ofiarować jak najtańsze ceny i jaknajlepsze warunki sprzedaży: a więc długi kredyt otwarty, długi kredyt wekslowy, możność zwrotów towaru w czasie sezonu a nierzadko i po sezonie.

Do czego te zabiegi o odbiorcę - kupca prowadzą widać po ostatniej fali upadłości. Słaby finansowo kupiec detaliczny z lekkim sercem dopuszcza do protestu wystawiony czy akceptowany przez siebie weksel, gdy tylko go targi zawiodą lub gdy dochodzi do przekonania, że należy pieniądze z targów kryć i zaprzestać płacenia zobowiązań. Protestowany weksel jak bumerang wraca do przemysłowca.

Przeciętny przemysłowiec - przetwórca Żyd czy Niemiec ma bardzo niewiele kapitału w pieniądzach. Ma on kapitał w wyznaniu i pochodzeniu. I ten kapitał zapewnia mu kredyt u dostawcy przędzy czy tkanin. Ale jeśli zawodzi go ten, któremu znów on sam — przetwórca dał kredyt, jeśli zawodzi go sklep, nie ma sił do przetrzymania takiej niespodzianki i weksla przez siebie żyrowanego nie wykupuje. Idzie wtedy Moszek jeden lub drugi do sądu, przedkłada bilans z którego w większości wynika 5 tysięcy kapitału własnego i 500 tysięcy zobowiązań, a po stronie aktywów 500 tysięcy otwartych należności wątpliwych czy protestów — w innych warunkach nie opłaca się iść do sądu — i prosi o układ względnie upadłość.

Dziś przemysł wielki to przemysł żydowski i przemysł niemiecki. Przemysł przetwórczy w dużym stopniu również żydowski i niemiecki. Więc w rezultacie nic tragicznego jeśli Kona - przędzalnika czy Kona - tkacza nabiera Kon - hurtownik czy Kon - detalista. Ale często już Kon-detalista nabiera Polaka - przemysłowca. I liczyć się przy tym trzeba, że ten stosunek własności, jaki obecnie panuje, musi ulec i ulegnie zmianie. Paso-Żydów naszego życia gospodarczego trzeba więc zawczasu odciąć od konarów narodowej gospodarki.

Piotr Biskupic.

Polacy odbierają Żydom „złote jabłko"

Polscy kupcy nawiązują ściślejsze stosunki handlowe z ziemiami wschodnimi

Łódź, 28. 6. — W bieżącym roku po raz pierwszy polscy kupcy zainteresowali się w większym zakresie handlem z województwami wschodnimi dotychczas całkowicie opanowanym przez Żydów.

Dla ilustracji przytoczymy jedną tylko dziedzinę handlu — truskawki, poziomki i jagody. W Łodzi cena truskawek w handlu detalicznym wynosi 1—1.20 zł za kilo. W okolicach Łucka, Stanisławowa też same truskawki w hurcie sprzedaje się po 10 gr. Skupowali je wyłącznie niemal Żydzi, dostawiając na rynki w centralnych województwach, między innymi w Łodzi. Koszt sprowadzanych truskawek wynosi około 15 gr tymczasem w hurcie sprzedaje się je np. w Łodzi po 70 gr.

Podjęty obecnie przez polskich kupców kontakt handlowy z województwami wschodnimi stworzy w pierwszym rzędzie możliwości zarobkowania dla Polaków, z drugiej zaś ukróci wyzysk, jaki Żydzi stosowali wobec chałupników i producentów rolnych. Żydzi bowiem dyktowali dowolne ceny, a działając solidarnie częstokroć wstrzymywali się od zakupów, zmuszając producentów do zbywania za bezcen swych produktów w obawie przed zniszczeniem, np. jeśli chodzi o owoce, ulegające szybkiemu gniciu.

Niewątpliwie zapoczątkowany obecnie handel z województwami wschodn. znajdzie wielu naśladowców spośród polskich kupców, z chwilą gdy stwierdzona zostanie jego rentowność.

Sprawa Załęskiego — Kramera

Zainteresowany nie zaprzeczył, że w jego sprawie władze prowadzą dochodzenia, oraz, że odebrano mu ordery i odznaczenia

Łódź, 28. 6. W związku ze sprostowaniem, nadesłanym bezpośrednio do centrali naszego wydawnictwa przez p. Jana Teofila Załęskiego-Kramera należy wyjaśnić, co następuje:

1. P. Zaleęski-Kramer, wicedyrektor administracyjny Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, od dłuższego już czasu pozostaje na urlopie, w każdym bądź razie nie sprawuje swych czynności.

2. Sprawę p. Załęskiego-Kramera poruszyliśmy, podobnie jak poruszamy wszystkie sprawy, w których władze zarządziły dochodzenie. W sprawie p. Załęskiego-Kramera na skutek podniesionych zarzutów ze strony robotnika, dochodzenie zostało zarządzone i wyniki jego nie są dotychczas znane.

3. Przedwczesne jest powoływanie się przez p. Załęskiego-Kramera na fakt jego udziału w walkach o niepodległość Polski, gdyż dotyczy to Załęskiego, a nie stwierdzono dotychczas identyczności p. Załęskiego-Kramera z Załęskim, członkiem ówczesnej organizacji bojowej P. P. S., frakcji rewol.

Stwierdzić wreszcie trzeba, że na razie sprawa przedstawia się nieco inaczej, choćby z tej racji, że specjalnie w „Monitorze Polskim" opublikowano fakt odebrania orderów i odznaczeń p. Załęskiemu-Kramerowi, czego nawet w sprostowaniu p. Załęski-Kramer nie usiluje zaprzeczyć.

Wychodzimy zwycięsko z wojny gospodarczej

Z przemówienia prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi dra Leona Maciszewskiego

Łódź, 28. 6. Na wtorkowym posiedzeniu Izby Przem.-Handlowej prezes dr Leon Maciszewski złożył obszerne sprawozdanie z prac instytucji za 1938 rok. Drugą część przemówienia poświęcił prez. Maciszewski koniunkturze gospodarczej ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień włókiennictwa.

Prezes dr Maciszewski powiedział m. in.: „Musimy sobie powiedzieć otwarcie, że żyjemy w okresie wojny, „białej wojny" nerwów, wojny — o wygraniu której zadecyduje wytrzymałość gospodarcza. I już obecnie, w kilka tygodni po rozpoczęciu tej walki stwierdzić możemy, iż wychodzimy i wyjdziemy z niej zwycięsko, tak, jak zwycięsko i z korzyściami wyszliśmy z narzuconej nam przed 10 laty wojny celnej."

J. Kubicki w Instytucie Włókienniczym w Łodzi

Łódź, 28. 6. — Sprawa Instytutu włókienniczego w Łodzi weszła w stadium realizacji. Na wtorkowym posiedzeniu Izby Przemysł.-Handl., jak już donieśliśmy, uchwalono zakupić plac pod budowę Instytutu za cenę do 80 tys. złotych. Do czasu uruchomienia Instytutu w pełnym zakresie czynny będzie instytut badawczy przy Państw. Szkole Techniczno-Przemysłowej.

Ponieważ aktualna jest obecnie kwestia obsady kierownictwa Instytutu i sprawa kompletowania personelu badawczego, wyrazić należy przypuszczenie, że Izba Przem.-Handl. zaangażuje wyłącznie samych Polaków.

Sądzimy także, że wspomniany Instytut Włókienniczy pozyska do współpracy znakomitego polskiego wynalazcę w dziedzinie włókien zastępczych p. Jana Kubickiego z Łodzi. P. Kubicki — przypominamy — wynalazł „wełnolit" — wełnę syntetyczną, „lechillę" włókno z igliwia zastępujące doskonale jutę i kokos oraz nowy sposób kotonizacji lnu i konopi.

Strajk w firmie Schenker

Łódź, 28. 6. — Podawaliśmy już przed niedawnym czasem, że w firmie Schencker przy ul. Piotrkowskiej 97, wypowiedziano pracę wszystkim urzędnikom polskim, nie ruszono natomiast Niemców. Obecnie na tym tle doszło do strajku okupacyjnego zarówno urzędników jak i pracowników innych działów. Urzędnicy domagają się odprawy w wysokości jednomiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok oraz wypłaty należności za godziny nadliczbowe, za które im firma nie płaciła. Likwidacją sporu zajął się inspektor pracy.

Pielgrzymka „Pracy Polskiej"

Zarząd okręgowy „Pracy Polskiej" urządza w sobotę, dnia 1 lipca rb. wielką pielgrzymkę do Częstochowy. Zapisy przyjmuje sekretariat zarządu okr. „Pracy Polskiej", ul. Bandurskiego 9/11, zarząd okr. Stron. Narodowego, ul. Piotrkowska 86, oraz administracja „Orędownika", ul. Piotrkowska 91.

Listy do redakcji

Tragiczny wypadek

Łódź, 28. 6. Na stacji w Karsznicach najechany został przez przetaczany wagon 29-letni Stanisław Bobiński, który doznał odcięcia obu nóg.

Wycieczka do Tumu

Łódź, 28. 6. Polskie Tow. Krajoznawcze (Aleje Kościuszki 17) urządza w niedzielę, 2 lipca wycieczkę do Tumu i kurii św. Małgorzaty. Pociąg popularny został zorganizowany przez Obywatelski Komitet Ratowania Archikolegiaty w Tumie. Przejazd w obie strony wynosi 2 zł.

Listy do redakcji

Nadużywanie „Dni Morza"

Otrzymujemy poniższe uwagi z prośbą o opublikowanie:

„Przy ul. Piotrkowskiej 173 w ramach „Dni Morza" urządzono specjalną dekorację. Organizatorami, jak to można stwierdzić z napisów sa: Oddział L. M. K. przy f-mie Union Textile oraz oddział łódzki Zw. kombatantów legii cudzoziemskiej francuskiej. Przykre wrażenie robił umieszczony nad dekoracja olbrzymi transparent, podający do wiadomości, że głośniki radiowe i gramofon oraz płyty, z których nadawany jest koncert, dostarcza f-ma Muza, której właścicielami sa Żydzi Kalmanowicze.

„Dusza całej imprezy jest żydowski dziennikarz Cukier, używający również nazwiska Cerski. Już sam fakt, że barw. narodowych polskich i dekoracji „Dni Morza" używa się dla reklamowych celów żydowskiej firmy, budzić musi niesmak."

Wyeliminować „speców" zagranicznych

Przed kilku dniami poruszyliśmy ważne, zwłaszcza w obecnej chwili, zagadnienie konieczności usunięcia obcych „speców" gospodarczych z łódzkiego przemysłu. Wskazywaliśmy na potrzebę wyeliminowania, zarówno personelu technicznego niższych stopni, jak i kierowników poszczególnych działów produkcji.

Czytelnicy z żywą radością podkreślają wspomnianą inicjatywę.

„Projekt — pisze jeden z czytelników — przydzielenia praktykantów - Polaków do poszczególnych „speców" zagranicznych z tym, aby praktykanci ci z czasem zastąpili obcych — zasługuje na szczególną uwagę. Uważam, że władze winny jak najszybciej przystąpić do realizacji tej bezwzględnie słusznej myśli."

NA MARGINESIE

Frekwencja teatralna w maju

Z danych statystcznych wynika, że w miesiącu maju rb. sprzedano do kin łódzkich 644 264 biletów. Na przedstawienia teatralne w języku polskim sprzedano 7 683 bilety, w języku żydowskim 9 788 biletów. Cyfry te, szczególnie jeśli chodzi o frekwencję teatralną, są niezwykle wymowne. Okazuje się, że frekwencja na przedstawienia w języku żydowskim znacznie przewyższa frekwencje na przedstawienia w języku polskim. Nie trzeba jednak z tego wyciągać zbyt pochopnie wniosku, że Żydzi są bardziej teatralni, od ludności polskiej.

Przyczyna tego stanu rzeczy jest raczej natury mechanicznej. W maju bowiem miejskie teatry przechodziły znany kryzys, wywołany zmianą dyrekcji, przez pewien czas były nawet zamknięte. Tymczasem teatry żydowskie funkcjonowały normalnie. (a)

Bezczelni Niemcy

Łódź, 28. 6. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał 45-letni Fryderyk Francmann, kolonista niemiecki. Francmann na dworcu autobusowym przy ul. Rokicińskiej wobec podróżnych oświadczył, że Polska za kilka dni musi być zajęta przez Niemców, bo Adolf jeszcze żyje. Został on skazany na 7 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny.

Łódź, 28. 6. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał dwóch Niemców łódzkich: Roberta Biekerta i Emanuela Kudlickiego za obrazę narodu polskiego, każdego po 8 miesięcy więzienia.

Trzy utonięcia

Łódź, 28. 6. — We wsi Łubieniec w czasie kąpieli utonął wskutek ataku serca robotnik rolny 23-letni Antoni Kaleta.

W kolonii Mysznary utonął w stawie w czasie kąpieli 22-letni Jan Brząkała.

W maj. Wiewiórczyn 18-letni Stefan Wesołowski utonął w czasie kąpieli.

Zniszczone zasiewy

Łódź, 28. 6. We wsi Będlenok i Pomorzany burza gradowa zniszczyła około 70 ha zasiewów. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Zabawa ogrodowa w Milanówku

Łódź, 28. 6. W dzisiejszy czwartek, dnia 29 czerwca rb. „Praca Polska" urządza na cele kulturalno - oświatowe zabawę ogrodową w Milanówku, Szosa Brzezińska 20. Dojazd tramwajami nr 1 i 6. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony, moc różnych atrakcyj, jak strzelanie z łuku z nagrodami, wyścigi i wiele innych. Cena biletu 1 zł. Wejście do ogrodu już o godzinie 10-tej rano.

Poranek PCK

Łódź, 28. 6. Z okazji zakończenia roku świetlicowego Polski Czerwony Krzyż, dzisiaj, w czwartek, dnia 29 bm .o godz. 13 w sali Teatru Polskiego (Cegielniana 27) urządza poranek artystyczny.

Pożar od piorunu

Łódź, 28. 6. Nad Różkowicami przeciągnęła burza, w czasie której piorun uderzył w zagrodę Pluskoty. Piorun spowodował pożar, który przerzucił się na dalsze zabudowania i zniszczył stodołę, oborę, narzędzia rolnicze i tegoroczne zbiory siana, wyrządzając stratą na 11 tys. zł.

Czy prez. Kwapiński otrzymał upoważnienie?

Komitet „Dni Morza" jest zbyt poważną placówką społeczną, aby go wykorzystywali do partyjnych celów dygnitarze socjalistyczni

Łódź, 28. 6. Donieśliśmy już, że Żydzi podnieśli wielki alarm z powodu jednego z transparentów, jaki niosło Stronnictwo Narodowe w pochodzie niedzielnym z okazji „Dni Morza". Pojawiły się „gwałtowne" artykuły w „Głosie Porannym" i „Republice", a równocześnie delegacja Żydów udała się do przewodniczącego komitetu miejskiego obchodu „Dni Morza" prez. Kwapińskiego.

ŻYDZI „CZUJĄ SIĘ OBRAŻENI"

„Delegacja wskazała — pisze żydowski „Głos Poranny" — iż zaproszeni do udziału w pochodzie reprezentanci ludności żydowskiej w Łodzi czują się obrażeni treścią transparentu, niesionego w pochodzie..., a wskazującego na Żydów, jako na wrogów państwa."

Wedle relacji wspomnianego już żydowskiego „Głosu Porannego" odpowiedź prezydenta wypadła jak następuje:

„Oświadczono delegacji, iż sprawa ta zostanie wyjaśniona... Na zakończenie wizyty przedstawiciel komitetu przeprosił delegację za incydent, który miał miejsce bez jego wiedzy..."

W doniesieniu żydowskiego pisma znajdujemy zapowiedź wyjaśnienia sprawy. My także domagamy się tego. Chcemy bowiem wiedzieć: czy komitet „Dni Morza" upoważnił prezydenta Kwapińskiego do przepraszania Żydów.

Jeśli tego upoważnienia nie było, jeśli komitet nie upoważnił dygnitarza miejskiego do takiego kroku — to sądzimy, że komitet wyciągnie z tego faktu właściwe konsekwencje.

W IMIENIU SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

W imieniu polskiego społeczeństwa Łodzi stanowczo domagamy się jak najprędszego wyjaśnienia tej interesującej wszystkich sprawy. Komitet „Dni Morza" jest zbyt poważną instytucją, aby angażować go w akcję i poczynania, których nie zaprobował. Komitet „Dni Morza" jest zbyt ważną placówką społeczną, aby go wykorzystywali do partyjnych celów dygnitarze socjalistyczni. Jeśli kto chce kłaniać się Żydom — niechaj to robi, ale w swoim imieniu, a nie w imieniu instytucji o charakterze ogólnospołecznym. (jot.)

Ze zjazdu ziemianek łódzkich



W Łodzi odbył się zjazd ziemiański w związku z przyłączeniem 6 nowych powiatów do województwa łódzkiego. Na zdjęciu na pierwszym planie: generał Thommee dca O. K., J. E. ks. biskup Jasiński, wicewojewoda Jellinek, gen. E. Maciszewski, prezes Izby Przemysł.-Handlowej i płk dypl. dr Rostworowski

Żydzi okupowali własność kościoła katolickiego

Imponujący przebieg „Dnia Katolickiego" w Brzezinach

Łódź, 28. 6. W Brzezinach odbył się „Dzień Katolicki". Mszę św. celebrował ks. prefekt Leonard Wideński, kazanie wypowiedział ks. dziekan Z. Wronowski.

Po nabożeństwie głównymi ulicami miasta przeszedł pochód do nowoodrestaurowanego kościoła filialnego pod wezwaniem św. Ducha na Stary Rynek brzeziński.

Tutaj ks. dziekan Z. Wronowski dokonał aktu poświęcenia pamiątkowego krzyża wzniesionego na placu przykościelnym, pozostającego od czasu okupacji rosyjskiej w posiadaniu Żydów. Piękne okolicznościowe przemówienie do rzesz wiernych wypowiedział ks. kanonik Nowicki, wzywając społeczeństwo katolickie do szeregowania się w Akcji Katolickiej.

Po południu w Domu Katolickim odbyła się odprawa prezesów i sekretarzy parafialnych zastępów Akcji Katolickiej dekanatu brzezińskiego pod przewodnictwem p. Sasina, prezesa parafialnej Akcji Katolickiej z Brzezin. Sekretarzowa. p. St. Przylęcki z Koluszek.

Jeden z referatów poświęcony był zagadnieniu moralnego przysposobienia członków Akcji Katolickiej do obrony kraju.

Zamiast pocałunku - 6 miesięcy więzienia

Jadąc motocyklem chciał pocałować towarzyszkę i wpadł na kamienie raniąc się ciężko

Łódź, 28. 6. Interesująca sprawa odbyła się przed Sądem Grodzkim w Łodzi, przed którym odpowiadał 35-letni Jan Markiewicz.

Akt oskarżenia zarzuca Markiewiczowi nieumyślne spowodowanie ciężkiego obrażenia ciała. 22 maja rb. Markiewicz wybrał się na wycieczkę motocyklem, zabierając ze sobą 19-letnią Jadwigę Kujawską. Na ul. Piotrkowskiej Markiewicz zwrócił się do Kujawskiej z propozycją, aby go pocałowała. Gdy odmówiła, mówiąc, że w czasie jazdy taki pocałunek jest niebezpieczny, Markiewicz odwrócił się, by pocałować Kujawską, stracił jednak panowanie nad kierownicą i motocykl runął na kamienie.

Markiewicz odniósł ciężkie obrażenia, natomiast Kujawska doznała pęknięcia czaszki. Utrzymano ją przy życiu, lecz straciła częściowo panowanie nad zmysłami.

Sąd skazał Markiewicza na 6 miesięcy więzienia.

Żydzi-lekarze w Ubezpieczalni Społecznej

Dalsze dane z obwodu „N" — Na 32 lekarzy specjalistów i pediatrów tego obwodu jest Żydów... 20

Łódź, 28. 6. Wskazywaliśmy już na statystykę narodowościową lekarzy zatrudnionych w Ubezpieczalni Społecznej. Obecnie podajemy dalsze szczegóły. W obwodzie „N" w charakterze lekarzy - pediatrów zatrudnieni są następujący lekarze - Żydzi: Estera Adamowa-Podlasiak, Debora Rauzuk, Felicja Rozenówna, Anna Goldberg, M. Edelistiwa, Samuel Halpern, Izaak Dynouson, Beniamira Gelbfisz (Zgierz).

Wśród lekarzy specjalistów obwodu „N" są następujący Żydzi: Jakub Neuman (chirurg), Samuel Cemach (wenerologia), J. Szmerłowski (ginekologia), R. Wolfowa i A. Mincowa (okulistyka), Abram Szmirgeld i H. Dynkiewicz (neurologia).

W Zgierzu pracują lekarze - Żydzi: Chaim Słobodzki (okulista), Lazar Berman (wenerolog), Z. Rakowski (laryngolog). Ten ostatni zatrudniony jest także w Łodzi. Przechrztą jest lekarz E. Ferber.

Ogółem biorąc na 20 lekarzy specjalistów obwodu „N" Żydów i przechrztów jest 12, a na 12 lekarzy pediatrów 8 Żydów.

Zapisujcie się na członków Pol. Czerwonego Krzyża!

Nie uwzględniono potrzeb robotników

Mimo to socjaliści i przedstawiciele chadeckich związków zawodowych zgodzili się podpisać układ

Łódź, 28. 6. — W dniu wczorajszym u prezydenta Kwapińskiego odbyła się konferencja w sprawie podpisania umowy zbiorowej dla sezonowców.

Zgodnie z pierwszym oświadczeniem socjalistyczny Zarząd Miejski nie uwzględnił żądań i postulatów robotników, a więc odmówił podwyższenia płac o 25 pct, tj. do 6 zł dziennie, odmówił rozszerzenia pracy do 6 dni w tygodniu. Mimo odrzucenia tych żądań przedstawiciele socjalistycznych związków klasowych oraz chadeckich zgodzili się na podpisanie układu. Najliczniejszy związek sezonowców odmówił podpisania proponowanej przez Zarząd Miejski umowy.

Na ścigacz woj. łódzkiego

Łódź, 28. 6. — Za pośrednictwem naszej redakcji robotnicy tkalni ręcznej R. Donat (Urzędnicza 36) złożyli na ścigacz woj. łódzkiego zł 42.

Poszczególne kwoty złożyli: A. Braun — 5 zł, R. Frenel — 5 zł, Jan Wojciechowski — 5 zł,, Piotr Kuberski — 5 zł, M. Adler — 5 zł, Józef Bednarek — 5 zł, Józef Mac — 5 zł, Edward Kirnchner — 1 zł. Z. Szarman 3 zł. Maria Feier — 3 zł. Na ścigacz woj. łódzkiego złożył p. J. Machnikowski szereg monet rosyjskich i niemieckich wagi 5 kg 25 dkgr.

Na Kongres do Gdyni

Sieradz, 28. 6. — Zorganizowana przez ks. redaktora Aleksandra Brzezińskiego pielgrzymka z Ziemi Sieradzkiej na Kongres Eucharystyczny do Gdyni wyrusza w nocy na dzień 29 bm.

Z Sieradza zapisało się i złożyło opłaty po 24 zł 80 osób. Do pielgrzymki sieradzkiej przyłączają się i inne miejscowości jak Łask i Pabianice. Powrót nastąpi dnia 2 lipca.

Podziękowanie

Łódź, 28. 6. — Wszystkim tym osobom, które pomagały w „Dniu Chorych" oraz p. dr Trybuchowskiemu i p. pułkownikowi dr Biegańskiemu kierownictwo Akcji Katolickiej składa za pośrednictwem „Orędownika" serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!"

Strajk u Goldsztajna

Łódź, 28. 6. W fabryce pończoch Goldsztajna (Gdańska 108) na tle niewypłacenia należności za urlopy wybuchł zatarg.

Wielki pożar

Łódź, 28. 6. We wsi Bartków pożar zniszczył stodołę oraz oborę i 29 sztuk bydła oraz trzody chlewnej z własności Jana Gralickiego. Straty wynoszą 43 tys. zł.

Radio

Czwartek, 2 9czerwca

9.00 transmisja z Gdyni uroczystości z okazji „Dni Morza i Kolonii" (przez Toruń) a) uroczyste nabożeństwo i kazanie: b) transmisja fragmentów manifestacji z okazji „Dni Morza i Kolonii" w Warszawie. c) d. c. uroczysttości z Gdyni — sprawozdawca Bohdan Pawłowicz. Po transmisji z Gdyni ok. godz. 11.20 muzyka (płyty): 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji „Dni Morza"; 13.25 muzyka obiadowa (z Poznania); 15.00 audycja dla wsi; 17.00 budownictwo wsi polskiej: Orawa — odczyt wygłosi inż. arch. Zbigniew Dmochowski; 19.30 koncert popularny. Wykonawcy: Chór im. Moniuszki z Pabianic pod dyr. Karola Lubowskiego; 20.05 program na jutro; 20.10 wiadomości sportowe lokalne; 20.15 audycje informacyjne; reportaż dźwiękowy. dziennik wieczorny. wiadomości meteorologiczne. wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R.. nasz program na jutro; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Piątek, 30 czerwca

11.30 audycja dla poborowych: 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 13.40 wiadomości bieżące i program na jutro; 13.50 koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.40 wiadomości giełdowe; 15.45 — wiadomości gospodarcze; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.45 rozmowa z chorymi ks kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); 18.00 recital organowy Bronisława Rutkowskiego. Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego; 18.55 „Echa mocy i chwały"; 19.00 „Gdańsk w poezji" audycja w opracowaniu W. Juliusza Gomulickiego; 20.35 wiadomości sportowe lokalne; 20.40 audycje informacyjne: dziennik wieczorny. wiadomości meteorologiczne; wiadomości sportowe; nasz program na jutro; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NA „DZIEŃ MORZA"

Polska na Bałtyku

Dziejowym przeznaczeniem narodu polskiego jest umocnienie i rozszerzenie swej potęgi na Bałtyku

Gdynia, 28. 6. Tradycyjnym już zwyczajem kulminacyjnym punktem „Dni Morza" będą uroczystości gdyńskie w dniu 29 bm. Szczególne jest znaczenie tegorocznych uroczystości. Odbywają się one w niezwykłych okolicznościach.

Co roku na „Dni Morza" rzucane były pewne hasła, które streszczały poszczególne fragmenty programu rozbudowy naszej pozycji gospodarczej na morzach. Wiele z tych haseł doczekało się już urzeczywistnienia. Kształty realnej rzeczywistości przybrały hasła, które zdawały się być głoszeniem czegoś niemożliwego w warunkach polskich. Na krótkiej przestrzeni czasu dowiedliśmy jednak, że mimo braku doświadczenia i tradycyj w pracy na morzu dokonaliśmy rzeczy wielkich.

Przybywający do Gdyni na „Dni Morza" stwierdzą niewątpliwie, że nasza metropolia nadmorska jest wielkim środowiskiem pracy. Praca w porcie gdyńskim wre dniem i nocą. Niezależnie zupełnie od sytuacji politycznej Gdynia rozwija się nadal, wzrasta jej znaczenie z dniem każdym. Zwiedzających Gdynię przewodnicy będą pouczali o nowych rekordach przeładunkowych, o rozmachu w rozbudowie polskiej floty handlowej, o wielkiej już sieci regularnych linii okrętowych, łączących nasze porty z wszystkimi częściami świata.

W Gdyni wreszcie wszyscy mogą utwierdzić się w przekonaniu, że zeszłoroczne hasło dozbrojenia Polski na morzu nie pozostało bez posiewu. Wzmocniło się zbrojne ramię Polski strzegące naszego dostępu do morza. Jak wejść na Morze Śródziemne bronią twierdze Gibraltaru, tak nad zatoką Gdańską panuje dobrze uzbrojony żołnierz polski. W znaczeniu militarnym nie jesteśmy jeszcze potęgą morską. Rozwój nasz w tym kierunku będzie niewątpliwie posuwał się naprzód. Dziś jednak już gotowi jesteśmy, by skutecznie obronić bezcenny skrawek naszego wybrzeża.

Jeśli w pracy na morzu zrobiliśmy tak widoczne na każdym kroku, zwłaszcza w Gdyni postępy, jeśli stało się to mimo wspomnianego braku doświadczenia, to świadczy to o wielkiej sile żywotnej narodu polskiego. Niczego przecież nad Bałtykiem nie zrobiliśmy bez potrzeby. Wszystko powstało pod naporem konieczności, pod naciskiem potrzeb gospodarczych i politycznych naszego organizmu państwowego. Nad Bałtykiem nie ma nic zbędnego. Inwestycje zawsze jeszcze nie mogą podążyć za narastającymi potrzebami.

W okolicznościach naprawdę więc szczególnych obchodzimy „Dni Morza", których hasłem w tym roku są słowa: „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy". Hasło to jest odpowiedzią pod adresem tych, którzy w przystępie upojenia się łatwymi sukcesami politycznymi, uznali za stosowne zdradzić swe zamiary wobec naszego dostępu do morza. Niemcy uznały, że Polsce wystarczy przyznać... tylko pewne koncesje gospodarczo-komunikacyjne w Gdańsku, który chce się zabrać i równocześnie sparaliżować polską samodzielność na morzu. Tegoroczne hasło „Dni Morza" jest odpowiedzią na zachłanność niemiecką, która chciałaby zatrzymać nasz naturalny, szybki rozwój.

Dla każdego jednak, kto zapoznał się z postępami Polski w pracy na morzu, kto śledzi ten wielki, niezna-ny w dziejach świata rozmach w powstawaniu wielkiego portu morskiego w Gdyni, ten łatwo zrozumie, że Polska nie poprzestanie na Bałtyku tylko na defensywie. Rozmach naszego rozwoju zapowiada, że nieuchronnie będziemy musieli przejść do ofensywy, do umocnienia i rozszerzenia naszej pozycji i znaczenia na Bałtyku. To jest naszym dziejowym przeznaczeniem.

Głosząc, że nie damy się odepchnąć od Bałtyku, deklarujemy naszą gotowość do odparcia zamachu na naszą własność, rozumiejąc dobrze, że zamach ten w zamierzeniach naszych miałby zakończyć się całkowitą naszą zagładą.

Znając dobrze właściwe zamiary Niemiec, których pierwszym zwiastunem było wysunięcie żądań godzących w nasz dostęp do morza, gotowi jesteśmy poświęcić wszystko dla obrony przed ewentualnym atakiem. Ale obrona przynieść musi zwycięstwo, które zrodzi nam nowe zadania. Po zwycięstwie z narzuconej nam walki — będziemy musieli sobie nad Bałtykiem raz na zawsze zapewnić bezpieczeństwo.

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku to znaczy, że mamy wolę i czujemy się powołani do uregulowania stosunków politycznych nad Bałtykiem. O tym, że w tym kierunku pójdą nasze wysiłki, że tak — nie inaczej być musi, o tym świadczą wszystkie nasze dotychczasowe osiągnięcia w pracy na morzu. Rejon bałtycki jest strefą przeznaczoną pod polskie wpływy gospodarcze i polityczne. Taką jest bowiem rzeczywistość geopolityczna.

W tegoroczne „Dni Morza" manifestujemy, że mimo wszystko, mimo zachłanności niemieckiej, — nie damy się odepchnąć od spełnienia dziejowego zadania, jakie nam przypada w organizacji politycznej i gospodarczej rejonu bałtyckiego.

E. P.



Wielkie uroczystości w Gdyni

Program czwartkowego „Dnia Morza" — Wspaniały program Kongresu Eucharystycznego

(pol) Gdynia znajduje się w trakcie wielkich uroczystości w związku z „Dniami Morza". W czwartek przewidziane są dalsze wielkie uroczystości. O godz. 8 rano nastąpi zbiórka wojska, stowarzyszeń i społeczeństwa na placu Grunwaldzkim, gdzie odbędzie się msza św. i gdzie reprezentant rządu wygłosi przemówienie. Następnie ulicami Gdyni przejdzie olbrzymi pochód uczestników „Dnia Morza".

O godz. 17 w czwartek nastąpi otwarcie Kongresu Eucharystycznego na placu Grunwaldzkim w Gdyni. Wieczorem w Basenie Prezydenta przepłynie korowód dekorowanych łodzi.

W piątek nastąpi drugi dzień Kongresu Eucharystycznego. O godz. 8 na placu Grunwaldzkim odbędzie się pontyfikalna msza św. Po posiedzeniach sekcyjnych, plenarne posiedzenie Kongresu odbędzie się również na placu Grunwaldzkim.

W sobotę, po mszy pontyfikalnej na pl. Grunwaldzkim i posiedzeniach sekcyjnych, o godz. 19 wyruszy morzem wspaniała procesja, celebrowana przez J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda. Procesja będzie stanowić zakończenie Kongresu Eucharystycznego.

Procesja z placu Grunwaldzkiego ruszy ulicami Gdyni w stronę mola południowego, gdzie oczekiwać będą trzy okręty marynarki wojennej. Na pierwszy okręt wniesiony zostanie Przenajśw. Sakrament i ustawiony będzie na specjalnie zbudowanym ołtarzu. Okrętem dowodzić będzie dowódca floty, kontradmirał Unrug. Obok ołtarza uklęknie ks. Prymas Hlond w otoczeniu 12 biskupów.

Na drugi okręt wejdą przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, urzędów i komitet honorowy, a na trzecim okręcie popłynie komitet wykonawczy Kongresu Eucharystycznego.

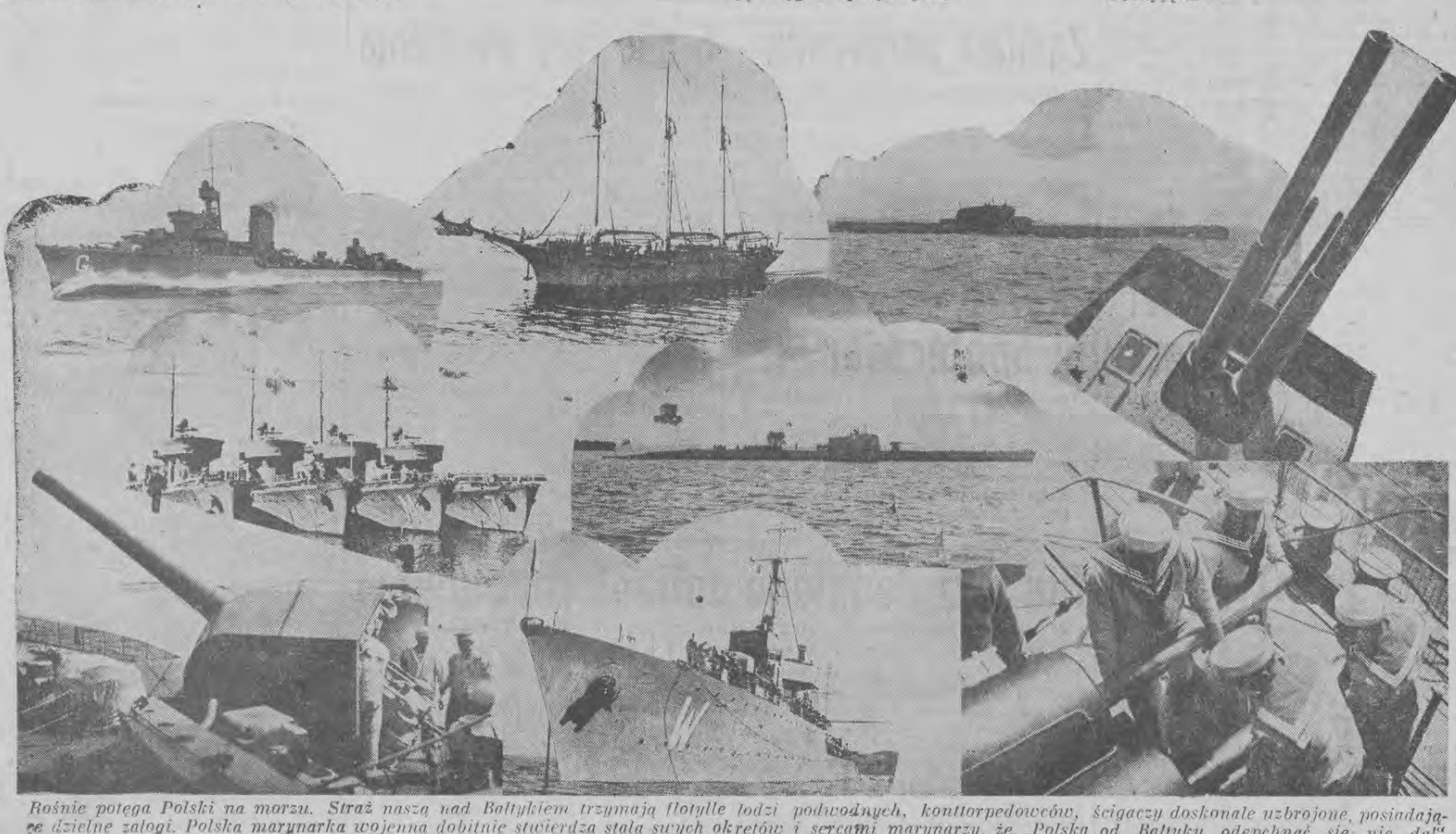
Wszystkie trzy okręty popłyną do Orłowa i z powrotem do Oksywia, by ponownie zawinąć do przystani żeglugi polskiej. Na trasie ustawią się wszystkie okręty wojenne, statki handlowe, kutry rybackie i łodzie.

Najśw. Sakrament spocznie w przepięknej starej monstrancji żarnowieckiej, ufundowanej w 1718 r. Monstrancja ta waży pół centnara i ma 1,25 m wysokości.

Do Gdyni z całej Polski przybywają liczne po brzegi wypełnione pociągi. Spodziewane jest przybycie ok. 45 pociągów specjalnych.

Zmiana nazwy Syjamu

(d) Londyn. (ATE) Z Bangkoku donoszą, że królestwo Syjamu od poniedziałku nosi nazwę „Muang-Tai" tj. „Kraj Wolnych". Należy nadmienić, że była to pierwsza nazwa kraju, która następnie została zmieniona na „Syjam". Dyplomatyczni przedstawiciele Syjamu za granicą otrzymali polecenie używania nowej nazwy kraju dopiero, gdy będzie ona powszechnie przyjęta.



Rośnie potęga Polski na morzu. Straż naszą nad Bałtykiem trzymają flotylle łodzi podwodnych, kontrtorpedowców, ścigaczy doskonale uzbrojone, posiadające dzielne załogi. Polska marynarka wojenna dobitnie stwierdza stalą swych okrętów i sercami marynarzy, że „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!"

SPORT

Sokole mistrzostwa Polski w Poznaniu

(sp) Wielki zlot Sokolstwa w dniu 2 lipca w Poznaniu będzie przeglądem pracy tej wszechstronnej i tak zasłużonej organizacji. Już od czwartku (święto Piotra i Pawła) odbywać się będą związkowe zawody sportowe w różnych dziedzinach. W zawodach tych wezmą udział czołowi zawodnicy spod znaku sokolego z pięciu dzielnic: pomorskiej, śląskiej, mazowieckiej, małopolskiej i wielkopolskiej.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY MŁODZIKÓW

W czwartek na boisku „Sokoła" przy Drodze Dębińskiej rozpoczną się o godz. 10 zawody lekkoatletyczne młodzieży męskiej, w których startują wiele obiecujący narybek „Sokoła".

SIATKÓWKA

W piątek odbędą się na boisku zawody siatkówki z udziałem 9 drużyn (5 męskich i 4 żeńskich). Na boisku ujrzymy drużynę lwowskiego „Sokoła" II, mistrza Polski. Początek gier przed południem o godz. 11, dalszy ciąg o godz. 15.

PŁYWANIE

Również w piątek o godz. 17.30 odbędą się na stadionie pływackim w Sołaczu związkowe zawody pływackie. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia pływaków Sokołów z Bydgoszczy, Torunia, Katowic i Poznania. W programie przewidziane są biegi pań i panów w stylach dowolnym, klasycznym i grzbietowym oraz skoki. Na starcie ujrzymy mistrzynię Polski w biegu na 5000 m i reprezentantkę Polski Szumiłowską z Bydgoszczy, rekordzistkę Pomorza Brendlównę z Grudziądza, Szumiłowską II i Więckowską, rekordzistkę Poznania Zyberównę oraz mistrzynię kl. II Kaplańską. Również dobrze obsadzone będą konkurencje męskie, bowiem powszechnie wiadomo jaki poziom reprezentują Sokoli Pomorza i Śląska. Dlatego też piątkowe zawody pływackie w Sołaczu zapowiadają się bardzo ciekawie.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE

W sobotę odbędą się na boisku „Sokoła" mistrzostwa lekkoatletyczne związku druhen i druhów. Startuje ogółem 135 zawodniczek i zawodników — początek o godz. 10,15. Dalszy ciąg o godz. 16. Dzielnica pomorska przyjeżdża do Poznania w sile 30 zawodników. Wśród nich znajdujemy nazwiska zawodników znane dobrze na boiskach całej Polski. Startować będą m. in. Felska, Gawrońska, Staruszkiewiczówna, Brendlówna, panowie: Mikrut, Kordas, Kocoń, Więckowski, i Kiełpikowski. W zespole dzielnicy mazowieckiej startować będą m. in. Maciaszyk, Bigoszewski, Owczarek, Łuczkowski i Molenda. W drużynie dzielnicy wielkopolski startują: Laubówna, Wielgoszówna, Szubertowska, Tilgner, Grześkiewicz, Szaj, Wrzeszczyński, Jensch, Krzyżanowski, Siudziński, Sporakowski i inni. Dzielnica Śląska i Małopolska wystawiają również swoich najlepszych zawodników toteż walki w poszczególnych konkurencjach zapowiadają się bardzo ciekawie. Zaciętą walkę o pierwszeństwo stoczą niewątpliwie wyrównane zespoły dzielnic pomorskiej i poznańskiej.

Zawody odbywają się o nagrodę ufundowaną przez Pana Prezydenta miasta Poznania.

W niedzielę o godz. 16.30 odbędą się na boisku „Sokoła" finały biegów na 100 m i 1500 m druhów, 60 m druhen oraz sztafet druhen i druhów.

STRZELANIE

W czasie od czwartku do niedzieli włącznie odbywać się będą na własnej strzelnicy na boisku „Sokoła" strzelania z broni małokalibrowej i wiatrówek o cenne nagrody. Strzelania odbywać się będą przez cały dzień. Specjalną atrakcją będą strzelania seryjne do tarczy obrazkowo-płytkowych.

Ostatnie dni bieżącego tygodnia stoją więc pod znakiem „Sokoła" i wychowania fizycznego wśród członków tej popularnej organizacji. Toteż spodziewać się można, że liczni sympatycy „Sokoła" gremialnie pośpieszą na boisko i pływalnię w Sołaczu, by być świadkiem ciekawych zawodów.

Turniej tenisowy w Wimbledonie

(sp) Londyn. — We wtorek rozpoczęły się w Wimbledonie, w turnieju tenisowym o nieoficjalne mistrzostwo świata, gry pojedyńcze pań oraz podwójne panów. Rozgrywki odbywały się przy pięknej, słonecznej pogodzie, w obecności królowej Mary i tłumów publiczności.

Pierwszą grę na centralnym korcie rozegrała Jadwiga Jędrzejowska z Belgijką Meulemeester, znaną szerzej jako Sigart. Belgijka wraz z Metaxą zdobyli przed kilku laty mistrzostwo Wimbledonu w grze mieszanej. Jędrzejowska wygrała zdecydowanie w dwóch setach 6:3, 8:6, przy czym jedynie w drugim secie gra była bardzo zaciętą. Jędrzejowska górowała bezapelacyjnie, jednak jej serwis pozostawiał dużo do życzenia.

Inne ciekawsze wyniki były następujące: Sperling (Dania) — Hoahing (Chiny) 6:2, 6:0; Mathieu (Francja) — Porakowa (Czechy) 6:4, 6:1; Somogy (Węgry) — Smith (Anglia) 6:4, 6:4; Wheeler — Nuthall 7:5, 2:6, 6:2; Scriven (Anglia) — Ulstein (mistrz. Niemiec) 6:3, 7:5.

W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński — Baworowski pokonała w pierwszym spotkaniu parę niemiecko-grecką Kleinschrott — Nicolaides 6:2, 6:3, 1:6, 6:4.

Najciekawsza i najbardziej zażarta walka została stoczona pomiędzy słynną ongiś parą seniorów francuskich Borotra — Brugnon a parą niemiecką Menzel — Goepfert. Zwyciężyli Francuzi 2:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:2, przy czym zwycięstwo ich publiczność przyjęła gorącą owacją.

W niedzielę ŁKS — Gryf w Łodzi

(sp) **Łódź.** W dniu wczorajszym PZPN na skutek telefonicznej rozmowy kierownika sekcji ŁKS p. Konopki postanowił uwzględnić protest i cofnąć swą poprzednią decyzje. Zaakceptowany został projekt zmian w kalendarzyku wysunięty przez ŁKS, polegający na zamianie spotkań wyznaczonych na 16 lipca z grami przypadającymi na 23 lipca.

W ten sposób został utrzymany wyznaczony poprzednio termin spotkania ŁKS — Gryf, który odbędzie się w Łodzi w nadchodzącą niedzielę zakończenie pierwszej kolejki rozgrywek w tej grupie nastąpi 30 lipca. Sędzią spotkania będzie p. Bukowiecki.

Poza tym w grupie pierwszej odbędą się zawody w Poznaniu między Legią i SKS (Starachowice), które poprowadzi łodzianin p. Andrzejak. (Pn)

Harcerskie Igrzyska Sportowe

(sp) W niedzielę nastąpiło w Toruniu otwarcie pierwszych centralnych harcerskich igrzysk sportowych. Po uroczystej mszy św. i powitaniu kilkuset zawodników harcerskich przez przewodniczącego okręgu pomorskiego ZHP. płk. Kaczmarczyka, reprezentant głównej kwatery harcerzy p. Zembowicz ogłosił igrzyska za otwarte.

Po południu odbyła się pierwsza konkurencja, a mianowicie kolarski bieg patrolowy. Zwycięstwo odniosła drużyna lwowska w składzie: Granatowski, Brzecki, Pukas, zdobywając 166 p., 2) Pomorze 139 p., 3) Łódź 120 p. Startujące patrole musiały orientować się na trasie według mapy, wykonać zadania z terenoznawstwa, przebywać głębokie rowy, miejsca „zagazowane" i strzelać do tarczy.

Igrzyska trwać będą cztery dni, w programie konkurencje w kilku gałęziach sportu.

Hippika

ELIMINACYJNE ZAWODY KONNE

(sp) Grudziądz. — W rejonie cytadeli odbyły się zawody konne, oraz eliminacja przed zawodami o mistrzostwo województwa. Na starcie stanęły cztery zespoły oficerów pomorskiej kawalerii, w liczbie ponad 40 jeźdźców. Po konkursach i obliczeniu punktów karnych, ogłoszono wyniki zespołowe i indywidualne.

Pierwsze miejsce zajął zespół pułku szwoleżerów rokitniańskich mając 2.215 5/6 p. k. Drugie uzyskał zespół pułku ułanów wielkopolskich z 2.254 p. karnymi. Dalsze miejsce zajęty zespoły pułku strz. konnych z 2.507 8/12 p. k. i pułku ułanów pomorskich z 2.521 10/12 p. k.

Indywidualnie miejsce pierwsze zajął rotm. Ładoś (p. ul. pom.) na „Blasku", 2, por. Wojciechowski (p. szwol.) na „Ali Beju", 3, ppor. Antoniewicz (p. uł. wielkp.) na „Chimerze". Parcours bezbłędnie przeszło 7 jeźdźców.

Nagrody wręczał zwycięskim zespołom i zwycięzcom p. gen. Skotnicki. (d)

Kolarstwo

(sp) **Kolarze węgierscy przybyli do Krakowa** we wtorek wieczorem na międzypaństwowe zawody z Polską, które się odbędą w dniu 29 bm w Krakowie. Węgrzy przyjechali w składzie: Nagy, Eles, Notas i Boday, pod kierownictwem sekretarza generalnego węgierskiego związku kolarskiego p. Szitya.

Mecz Polska — Węgry będzie pierwszym międzypaństwowym spotkaniem tych obu państw w kolarstwie. W program jego wchodzą: bieg drużynowy na 4 tys. m, bieg na 1 tys. m., bieg na 1.000 m na czas, oraz wyścig tandemów. Jeśli chodzi o szanse naszej drużyny, to najlepszym sprinterem zawodów będzie prawdopodobnie Kupczak, który powinien wygrać bieg na 1.000 m. Poza tym Polacy mają duże szanse w biegu drużynowym. Wyścig 1.000 m na czas, to raczej domena Węgrów. W tandemach sytuacja jest zupełnie niewyjaśniona. Węgrzy, jak i Polacy stanowią klasę niewiadomą.

(sp) **Sukces Henryka Szamoty w Paryżu.** Wyścig kolarski o wielką nagrodę (Grand Prix) sprinterów w Paryżu zgromadził najlepszych zawodowych kolarzy świata. Startował również Henryk Szamota.

Był to pierwszy start Polaka po powrocie z Ameryki. Start Szamoty wypadł bardzo dobrze. Polak, mimo przegranej z mistrzem świata, van Vlietem, pokazał się z jak najlepszej strony i jak zgodnie podkreśla prasa paryska stoczył najpiękniejszą i najbardziej emocjonującą walkę dnia. Prasa fachowa uważa Szamotę nadal za jednego z pierwszych 10 sprinterów świata.

Należy zaznaczyć, że w handicapie Szamota pokonał b. mistrza świata van Egmonta i wicemistrza Francji Georgetta.

Kajakarstwo

Mistrzostwo Pomorza

Na jeziorze w Chełmży odbyły się mistrz. Pomorza przy udziale czołowych zawodników Pomorza oraz kadry i drużyny olimpijskiej. Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

10 tys. m — jedynki wyśc.: Błaszkiewicz (ChTW) 49:03, przed Działdowskim (Harc. Chełmża) 49:46,5, 3. Pucia (PPW Bydg.) 51:01,5. Dwójki jun.: 1. Makowski — Rieger (ChTW) 48:38,8, 2. Drewnek i Sempkowski (Sok. Grudz.) 48:46,2, 3. Pohl I i Boenke (Harc. Bydgoszcz 54:19,2. Jedynki jun.: 1. Kik (ChTW) 56:27,8, 2. Wiliński (Harc. Bydg.) 58:10. Dwójki sen.: Lange — Dolewski (Pomorzanin) 45:04,2, 2. Milde — Olszewski (ChTW) 45:10,6, 3. Korzeb — Cywiński (Pomorzanin) 50:02,8.

600 m — jedynki młodszych: Głogowski (Sok. Grudz.) 3:32,2, 2. Pietrzak (ChTW) 3:34,2, 3. Lange (Sok. Grudz.) 3:37,8. Dwójki ml: Pietrzak — Zduński (Ch.TW) 3:04,5, 2. Cywiński — Sadowski (Pom.) 3:15,4, 3. Bleja — Szmidt (Harc. Bydg.) 3:33,9. Dwójki pań — Prassówna — Mrozówna (Pom.) 3:26, 2. Krajniakówna — Wenglerówna (Pom) 3:48,9.

1000 m jedynki pocz.: 1. Meger (Harc. Chełmża) 6:35,2, 2. Kuczkowski (PPW Bydg.) 6:46,3. Dwójki jun.: Drewnik — Sempkowski (Sok. Grudz.) 5:16,5, 2. Makowski — Rieger (ChTW) 5:18,7, 3. Pohl — Boenke (Harc. Bydg.) 5:30,3. Jedynki jun.: 1. Zakrzewski (Harc. Ch.) 6:00,2, 2. Kik (ChTW) 6:04,1, 3. Czabach (Harc. bydg.) 6:36,8. Jedynki sen.: Błaszkiewicz (ChTW) 5:22,2, 2. Pucia (PPW Bydg.) 5:13, 3. Paserb (Harc. Ch) 5:49,4. Dwójki seniorów: 1. Lange — Dolewski (Pomorzanin) 4:57,1, 2. Milde — Olszewski (ChTW) 5:05.5, 3. Korzeb — Cywiński (Pom.) 5:20.

Po zawodach nastąpiło uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom, którego dokonał burmistrz Chełmży p. Barwicki. W trakcie wręczenia nagród, kpt. rez. Riedel przekazał na ręce burmistrza piękny puchar przeznaczony dla Chełmżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego za uratowanie 5 żeglarzy tonących na jeziorze. Na pucharze jest napis „SOS na jeziorze chełmżyńskim". Na zawodach obecny był kpt. PZK p. de Lorme z Bydgoszczy (t-k)

Piłka nożna

(sp) **Mistrzem juniorów jest jednak ŁKS** gdyż stwierdzono, że karta zgłoszenia Cieślińskiego przesłana została do PZPN dopiero 20 czerwca, a nie jak to głosiło PTC 25 maja. Juniorzy ŁKS grają w niedzielę z mistrzem okręgu pomorskiego, Wisłą (Grudziądz) na przedmeczu zawodów ŁKS — Gryf na stadionie przy al. Unii, o godz. 17.45.

(sp) **Flota (Gdynia) i Amator (Bydgoszcz) wchodzą do pomorskiej klasy A.** Ostatnia niedziela zadecydowała o awansie drużyn z B do A klasy. Flota pokonała w Bydgoszczy Świt 4:2 a Amator w Toruniu Pomorzanina. Obie te drużyny definitywnie wchodzą do klasy A mimo że pozostają jeszcze do rozegrania po 2 spotkania, które nie będą już miały wpływu na układ czoła tabeli.

(sp) **Dodatkowa interpretacja statutu PZPN.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN sformułowana została dodatkowa interpretacja §§ 84 i 87 statutu PZPN.

Interpretacja ta głosi, że w wypadku, jeśli klub, będący gospodarzem, rozmyślnie uniemożliwia przeprowadzenie zawodów mistrzowskich, karane będzie w przyszłości walkowerem, niezależnie od kary porządkowej.

Jeśli klub, będący gospodarzem rozmyślnie lub przypadkowo nie przygotuje boiska dla rozegrania meczu, karany będzie również walkowerem, niezależnie od kary porządkowej. (PAT)

Tenis

(sp) **Wima — ŁKLT.** W dniu jutrzejszym odbędzie się finałowy mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe Łodzi pomiędzy zespołami Wimy i ŁKLT. Mecz ten rozegrany będzie na kortach tenisowych Wimy przy ul. Rokicińskiej. Początek zawodów o godz. 9, a po południu o godz. 14. Drużyny wystąpią w składach następujących Wima: Ulrichsowa, Skonecki, Kopel i Banasiak, który również grać będzie jako junior. ŁKLT: Scheunert i Simonson w grze pojedyńczej, a w grach podwójnych Kindermanówna, Grohman, oraz Grohman, Scheunert, w grze pojedyńczej pań — Kindermanówna i w grze juniorów Pajfer. Mecz czwartkowy, ze względu na wyrównane siły przeciwników i stawkę gry zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Zwycięzca kwalifikuje się do gier międzyokręgowych i grać będzie w Toruniu w pierwszym meczu z Toruńskim K. S.

Szermierka

(sp) **Szermierze polscy** wyjechali w dniu wczorajszym na międzynarodowy turniej do Ystad, w Południowej Szwecji. Wyjechali łodzianie Banaś i Kantor oraz Franc i Nawrocki z Warszawy. Polacy startować będą w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Turniej ten w roku ub. wygrał Kantor.

(sp) **Banaś najlepszym szablistą Łodzi.** Indywidualne mistrzostwa Łodzi w szabli odbyły się w lokalu Tramwajarzy jako ostatni etap mistrzostw okręgu łódzkiego. Ponieważ zgłosiło się tylko 8 zawodników od razu rozegrano finał.

Tytuł mistrza zdobył Banaś (PKS) nie przegrywając ani jednej walki, 2) Wojciechowski (Tramwajarze) — 2 porażki, 3) Kaczmarek (Tr), 4) Buczyński (PKS) — po 3 porażki, 5) Wciślik, 6) Kaus, 7) Prażanowski (Klub Elektrowni) i 8) Górka.

W wyniku tegorocznych mistrzostw najlepszym szermierzem łódzkim okazał się Banaś (PKS), któremu też kpt. Ostapowicz, w zastępstwie ppłk. Kurka wręczył nagrodę Okr. Urz. WF i PW w Łodzi. Banaś zajął pierwsze miejsca w szabli i florecie, a w szpadzie był w finale szóstym.

Mistrzostwa szablowe były równocześnie zakończeniem sezonu. Należy z zadowoleniem podkreślić, że był on bardzo pracowity. Łodzianie odnieśli w licznych startach szereg sukcesów. Poczyniono znów duży krok naprzód, o czym najlepiej świadczą wyniki uzyskane przez łodzian na mistrzostwach Polski tak klasy A jak i B. (Pn)

Wyrzucają Czechów z „Protektoratu"

Warszawa. (Tel. wł.). Majątki żydowskie na terenie „Protektoratu" Czech i Moraw, które ulegną likwidacji, dostaną się w ręce Niemców, którzy bądź to jako komisarze, bądź kierownicy będą tymi majątkami zawiadywali.

25 czerwca minął termin przesiedlenia 4 tys. rodzin czeskich do Trzeciej Rzeszy. Rodziny, które nie chciały się dobrowolnie przesiedlić, zostały do tego zmuszone przez SA i policję niemiecką. Na miejsca wysiedlonych umieszczono szturmowców SA, SS i SNKK. (w)

Zawieszenie wymiany walut w Meksyku

Meksyk. (PAT). Bank meksykański, podobnie jak i banki prywatne, zawiesiły transakcję wymiany walut.

Decyzja ta została powzięta po uchwale senatu amerykańskiego, zakazującej zakupu srebra za granicą. Meksykański bank emisyjny zwrócił się z następującym zawiadomieniem do wszystkich banków meksykańskich:

„Bank Meksykański postanowił zawiesić prowizorycznie swój udział w wymianie walut zagranicznych, aby zachować w stanie nienaruszonym swe rezerwy do chwili decyzji, która rozstrzygnie sprawę dalszego zakupu srebra przez Stany Zjednoczone za granicą."

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 6. 1939 r.

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	90.60	90.38	90.82
Berlin	—.—	212 01	213 07
Gdańsk	—.—	99.75	100.25
Amsterdam	282.65	281.94	283.36
Kopenhaga	111.30	111.02	111.58
Londyn	24.92	24.85	24.99
Nowy Jork czek	—.—	5.30 1/2	5.33
Nowy Jork kabel	5.32 1/8	5.30 7/8	5.33 3/8
Oslo	125.52	124.93	125.57
Paryż	14.11	14.07	14.15
Sztokholm	128.40	128.08	128.72
Zurych	120.05	119.75	120.35
Mediolan	—.—	27.90	28.04
Helsinki	10.99	10.96	11.02
Montreal	—.—	5.29 3/4	5.32 1/4

Tendencja mocniejsza.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	90.35	90.82
Dolary amerykańskie	5.30 1/2	5.33
Dolary kanadyjskie	5.29	5.31 1/2
Floreny holenderskie	282.65	283.36
Franki francuskie	14.05	14.15
Franki szwajcarskie	119.55	120.35
Funty angielskie	24.83	24.99
Guldeny gdańskie	99.75	100.25
Korony duńskie	110.90	111.58
Korony norweskie	124.75	125.57
Korony szwedzkie	127.90	128.72
Liry włoskie	17.80	18.48
Marki fińskie	10.75	11.02
Marki niemieckie srebrne	81.00	83.50

Obligacje i papiery wartościowe:
4 1/2% wewnętrzna 60.00
3% inwestycyjna I em. 78.00 76.25 serie 80.00
3% inwestycyjna II em. 78.00 serie 81.50
5% konwersyjna 65.00
4% premiowa dolarowa 40.00
4% konsolidacyjna 61.00 60.50 ost. setki i drobne
4 1/2% Ziemskie seria piąta 55.75 56.00
5% kolejowa 6100 59.00 ost, drobne

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów ziemskich utrzymana, dla innych nieco słabsza.

Akcje:	
Bank Polski	105.00
Węgiel	31.75 32.00
Lilpop	79.25 80.00
Starachowice	49.50 49.00
Żyrardów	48.00 48.25

Tendencja utrzymana.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 28. 6. 39 r. — Pszenica 29.00 do 29.50; żyto 16.75—17; jęczmień I 19.75—20, II 19.25—50; owies 18—18.50; mąka pszenna 65% 46—47; mąka żytnia 55% 27—27.50; otręby pszenne m. 12—12.50, śr. 11.25—75, gr. 12.50—13; otręby żytnie 12.25—75.

Katowice, 28. 6. 39 r. — Pszenica cz. szkl. 28.50—29, j. 27.50—28, zb. 27—27.50; żyto 17.25—50; jęczmień przem. 20.25—50, past. 19.25 do 19.50; owies j. 22.25—50, zb. 21.50—75; mąka pszenna 65% 43.50—44.50; mąka żytnia 55% 29.00 do 29.50; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 10.50 do 11, m. 10—10.50; otręby żytnie 11.50—12.

Łódź, 28. 6. 39 r. — Pszenica j. 29.75—30, zb. 29—29.25; żyto 17—17.25; jęczmień przem. 21—21.50; owies I 20.75—21, II 20.25—50; mąka pszenna 65% 47—48; mąka żytnia 55% 27.75 do 28.25; otręby pszenne gr. 11.50—75, śr. 11.25—50, m. 12—12.25; otręby żytnie 11.75—12.

Lwów, 28. 6. 39 r. — Pszenica cz. j. 26.00 do 26.25, zb. 25—25.25, biały j. 26—26.25, zb. 25—25.25; żyto I 16—16.25, II 15.50—75; jęczmień przem. 19—19.25, past. 18.25—50; owies j. 20—20.25, zb. 19.50—75; mąka pszenna 65% 40.50 do 42; otręby pszenne gr. 10—10.25 śr. 8.75—9.50, m. 10.75—11.50; otręby żytnie 10.25—50.

Warszawa, 28. 6. 39 r. — Pszenica j. 29—29.50, zb. 28.50—29; żyto I 15.25—50; jęczmień I 18.75—19, II 18.50—18.75; owies I 20.75—21.25, II 20.50—75; mąka pszenna 65% 42—44; mąka żytnia 55% 26.25—75; otręby pszenne gr. 12.50 do 13, śr. 11.50—12, m. 11.50—12; otręby żytnie 11.50—12.

Od Tatr po Bałtyku wody
Wszyscy chwalą PINGWIN lody

ng 24 992



Polecamy **NA URLOPY i WAKACJE** z własnego wyrobu **torebki damskie, portfele, portmonetki, teki, plecaki, walizy, kufry szafkowe, paski bagażowe itp.**

J. Jabłoński i S. Moszczyński
ŁÓDŹ — GŁÓWNA 11 N 23940



Motocykle
setki bez prawa jazdy NSU oraz krajowej produkcji WNP i Zuch najtaniej
„Motor"
Poznań Dąbrowskiego 5.
ng 21 455

Biżuteria
artystyczna
Prof. Fr. SŁUGOCKIEGO
Łódź, 6-go Sierpnia Nr 1
Sklep bogato zaopatrzony reperacja zegarków i biżuterii.
Kupuje stare złoto

2 000 samochodów
rozebranych. Zestawy do trakcji konnej na oponach dętych używane części najtaniej „Autoskład" Poznań Dąbrowskiego 89, telefon 85-14. dg 2086-7

UWAGA P. P. GOSPODARZE!
Dnia 5 lipca br. o godz. 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu pokój 45 **sprzedaż przymusowa nieruchomości Lisówki,** poczta Dopiewo, pow Poznań, obszaru 19.37.81 ha, domu mieszkalnego z zabudowaniami, inwentarzem i zapasami gospodarczymi, właścicieli Antoniego i Antoniny Grysków. Cena szacunkowa 27 000.— zł, cena wywołania 20.250.— zł, rękojmia 2 700.— zł.
Bliższych informacyj udzieli z 11 276
MARTA HORĘZIAK, Poznań, Wierzbięcice 53 m. 7.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy minimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 745 d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godziny 10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 8.45.

1. DOM I PARCELE

Dom
składem kolonialnym sprzedam wydzierżawię blisko Poznania. — Adres Orędownik, Poznań zd 9352

2. PIENIĄDZ

Wspólnika (kę)
samodzielny kupiec do składu kolonialno-delikatesowego. Ożenek nie wykluczony. Oferty Orędownik Poznań zd 9 600

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letniska
szukam dla 11 letniej dziewczynki przy dobrej rodzinie, za przystępną opłatą. Zgłoszenia Orędownik, Łódź, N 23 942

6. OŻENKI

Który
poważnie myślący pan poślubi 37-letnią biedną. Oferty Orędownik, Poznań zd 9953

Wielkopolanka
przystojna (willka) pozna nauczyciela. Oferty Poste restante 24 Krobia, zd 9746

Panna
sympatyczna, lat 28, wyprawa pozna pana dobrego charakteru, cel matrymonialny. Tylko poważne oferty Orędownik, Poznań zd 9724

Wdowa
39, 3 dzieci, nieruchomość szuka męża. Oferty Orędownik, Poznań zd 9845

Kawaler
34, interes, brunet szuka żony 2.000,—. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 026

Dwudziestosiedmioletnia
domek, wyprawa, Poznaniu, poślubi inteligentnego, stanowisku. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 025

Kto
pokocha, poślubi wdówkę temperamentem, lat 37? Oferty Orędownik, Poznań zd 30 037

Kawaler
lat 46 były nauczyciel, właściciel nieruchomości 14.000 chce się ożenić z panną po 30 z gotówką od 4.000.— Oferty Orędownik — Poznań N 24 198

Kawaler
lat 33, krawiec damsko-męski — organista, szuka miłej żony — panny wdowy, do lat 33. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Rzecz traktuje się honorowo. Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika, Wrześnią (130-39). N 22 706

7. SPRZEDAŻE

Galanteria
do sprzedania, dogodne warunki. Łódź, Główna 29, N 23 944

Meble
stołowe sypialki gabinety, tapczany, fotele, otomany, leżaki, stoły okrągłe po cenach zniżonych poleca Z. Kaliński, Łódź, Nawrot 37. N 22 132

Sok Świętojańskiego Ziela
Mgr. Edwarda Gobieca — stosuje się przy cierpieniach wątroby, żołądka, kiszek i nerek. — Skład Główny, Warszawa Miodowa 14. ng 24 211-12

Okazja
skład kapeluszy damskich w Rawiczu bardzo dobrze prosperujący sprzedam do objęcia (towar urządzenie) 2.000.— Adres Orędownik Poznań zd 8 666

Restaurację
Mosinie sprzedam, potrzeba do objęcia 2 500.— Oferty Orędownik Poznań zd 9405

Kolonialkę
większa, dobrze zaprowadzona, w powiatowym mieście. Rynek sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 070

Motocykl
„dwusetka" w dobrym stanie sprzedam. Lehman, Krzywiń, — pow. Kościan. N 24 206

Gospodarstwo
200 Międzychód, dobre, wydzierżawię, zamienię, sprzedam. Zgł. Orędownik Poznań zd 30 130.

Samochód
ciężarowy, marki Chevrolet — sprzedam. Zgłoszenia Reinke — Klecko pow. Gniezno. N 22 578

Rozlewnię
piwa, wytwórnię wód mineralnych, okazyjnie sprzeda Kłos — Gniezno, Lecha. N 22 576

11. KUPNA

Formy
do rur cementowych 30 i 40 cm wraz podkładami kupię. Cz. Kasprzak, wyroby cementowe. Koźmin. N 24 112

18. DZIERŻAWY

Restaurację
korzystnie wydzierżawię do objęcia 1.500.— Piotrowski Krotoszyn, ul. Piastowska. zd 8 664

Piekarnia
wielkiej wsi kościelnej wypiek 6 ctr. Braniewicz Sławoszew — powiat Jarocin. zd 8 014

Czterdzieścipięćmorg.
budynkami lub bez, do wydzierżawienia. Właściciel: Dziegiel, Piątkowo, Poznań. zd 9 868

22. ZGUBY

Zagubiono
3 weksle na łączną sumę 2 500.— złotych z wystawienia Jana i Pauliny Zolar, które niniejszym unieważniamy. N 23 943

Zagubiono
kwit kaucyjny nr 51 136 Elektrowni Łódzkiej z dn. 10. 9. 28, na zł 15. Nikiel Alfred, Łódź, Lipowa 38. N 23 945

17. LOKALE

Sklep
pokojem do wynajęcia. Franciszkańska 80. Wiadomość: Łódź, Zawiszy 27, sklep, Domański. N 23 929

24. NAUKA

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego
oraz
Kursy Handlowe Sawickiego
Dypl. W. S. H., Poznań, Kantaka 4 telefon 49-68. Wpisy do szkoły do 15 lipca na kursy do września. dg 24 2490-91

Niezawodną
metodą odzwyczajam od palenia — alkoholu — i innych nałogów. Skutek gwarantowany. (Liczne podziękowania.) Podać datę urodzenia. Adresować: Womouth — Kraków, Straszewskiego. ng 23 881

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Poszukuję
posady z gotowaniem do dwojga osób. Oferty Orędownik, Poznań zd 9793

Posady
gospodyni u samotnej osoby własną pościelą poszukuje, miejscowość obojętna. Oferty Orędownik Poznań zd 9774

Dziewczyna
uczciwa, polski, niemiecki szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 9822

Pani
inteligentna zajmie się domem u samotnej osoby. Oferty Orędownik, Poznań zd 9999.

b) Inni

Agent
z praktyką szuka posady od zaraz, lat 23, Semn. Zagr., poczta Nakło n. Notecią, zd 9873

Pomocnik
kolonial.-delikat. dzielny, dobre świadectwa poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 089

Panienka
ziemiańskiej rodziny, gimnazjum, szkołą handlową poszukuje posady sekretarki, wieś pomoże dzieciom nauce. Oferty Haertlé, Bolewica, Nowy Tomyśl, zdg 7746

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer
męski - żelazkowy potrzebny — ewentualnie dzierżawa. Gdynia, Oksywie 13, Holcher, N 24 512

Pomocnik
fryzjerski młodszy, męsko-damski dobry żelazkowy. Podać warunki. Trzeciak, Gdynia, Leśna 29 a. N 24 511

Pracownik
kominiarski potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Kalwiński, Praszka pow. Wieluń. N 24 184

Pomocnik
fryzjerski młodszy potrzebny. — Otrębowicz, Nakło. zd 30 008

Fryzjer
trwałą, żelazkowo, kartą rzemieślniczą, stała praca. Oferty Orędownik, Poznań zd 9997.

Fryzjerka
potrzebna. Podać warunki przy wolnym utrzymaniu. Posada stała. Leszczyński, Kruszwica, Rynek. N 24 201



Kosińskiego
Proszek do pieczenia
Budynie, Galaretki itd.
JEDYNIE PRAWDZIWE Z MARKĄ PSZCZÓŁKA!
Bydgoska Fabryka Budyni
Zygmunt Kosiński i Ska
Sp. z o. o.
Dworcowa 22. Tel. 10-51.
Pg 6221-63.145

Fryzjerski
pomocnik, młodszy potrzebny — Konieczek, Pabianice, Pułaskiego N 24 195

Fryzjera
sumiennego poszukuje wdowa zaraz, trwała, wodna ondulacja, stała posada utrzymaniem na prowincje. Oferty Orędownik Poznań zd 30 014

Ujeżdżacz (Bereiter)
do ujeżdżenia kilku koni, z ukończoną podoficerską szkołą kawalerii potrzebny na kilku tygodniowy okres. Majętność Miedzianów per Ociąż, pow. Ostrów. d 2400

Majster Ceramik
energiczny zdolny znający dokładnie produkcję wyrobów cienkościennych maszynowych jak stropówki dreny, dachówki znajdzie stałą pracę w cegielni województwa Łódzkiego. Oferty wykazujące wiek, charakter i miejsca pracy oraz żądane wynagrodzenie nadsyłać Spójnia, poczta Kutno skr. 7. zd 7614

Elewa
poszukuje zaraz mniejszy majątek pow. kościańskiego. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 9844

31. ROZRYWKA

Unicum

jedyny środek działa skutecznie usuwa bez bólu stwardnienia skóry.
Odciski
Wszystkich aptekach i drogeriach.
P 5831-2/24,19-20

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 30 czerwca.

6.30 audycje poranne: — **11.30** audycja dla poborowych: **11.57** sygnał czasu: **12.03** audycja południowa: **14.45** „Jak las sam gospodarzy": **15.00** koncert popularny ork. Rozgł. Lwowskiej; — **15.45** wiad. gospodarcze: — **16.00** dziennik: **16.10** pog. aktualna: — **16.20** recital śpiew. Wł. Derwiesa (tenor): **16.45** rozmowa z chorymi; — **17.00** muzyka taneczna (płyty); **18.00** recital organowy Br. Rutkowskiego; **18.30** recital skrzypcowy G. Bacewiczówny; **18.55** „Echa mocy i chwały": — **19.00** „Gdańsk w poezji" — audycja: **19.20** chwila Biura Studiów; **19.30** „Przy wieczerzy". Wyk.: Ork. Rozgł. Poznańskiej, St. Gogojewicz — mezzosopran, Eug. Raabe — skrzypce: **20.25** audycja dla wsi; **20.40** audycje informacyjne: **21.00** „Na dalekich morzach" — koncert w wyk. ork. symf. i chóru P. R. oraz solistów: A. Szlemińskiej i H. Warpechowskiej (soprany), K. Złotnickiej (mezzosopran), M. Janowskiego i M. Demar-Mikuszewskiego (tenory), W. Myszkowskiego i K. Peteckiego (barytony) i T. Łuczaja (bas); **23.00** ostatnie wiadomości.

Sobota, 1 lipca.

6.30 audycje poranne: **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa: **14.45** audycja dla dzieci: „Jak to miło latem bywa"; **15.15** muzyka popularna: **15.45** wiad. gospodarcze; **16.00** dziennik: **16.10** pog. aktualna: **16.20** Deodat de Severac i R. Schumann: — **16.50** „Co się dzieje w gniazdach? — Młoda para zakłada gniazdo": — **17.00** muzyka taneczna: **18.00** arie i pieśni włoskie — śpiewa H. Łosakiewicz-Molicka; **18.30** kwartety Ludwika van Beethovena — płyty: **19.00** „Charaktery": Teodor ma słaby charakter — powieść mówiona: **19.30** Audycja dla Polaków za granicą: **20.00** melodie Ziemi Polskiej: „Pomorze śpiewa": **20.25** audycja dla wsi: **20.40** audycje informacyjne: **21.00** „Panna wodna" — operetka morska w 3 aktach J. Ławiny-Świętochowskiego. Libretto J. Krzewińskiego. Wyk.: M. Ork. i Chór P. R., M. Karwowska (sopran), L. Szretterówna (sopran), J. Popławski (tenor), B. Bolko (bas), M. Demar-Mikuszewski (tenor) i inni: **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Piątek, 30 czerwca.

Toruń — **13.00** dla każdego coś (płyty): **14.05** d. c. płyt: **17.00** dokąd jechać w święto?: **17.05** L. v. Beethoven: Sonata A-dur „Kreutzerowska" (płyty): **17.40** „Praca społeczna kobiet": **17.55** sport: **20.25** rozmowa z radiosłuchaczami.

Katowice — **5.00** audycje poranne (płyty); **13.50—14.45** muzyka obiadowa — w wyk. orkiestr cygańskich (płyty): **17.00** pogadanka sportowo - turystyczna; — **17.10** fragmenty z op. „Rycerskość wieśniacza" — w wykonaniu solistów i chóru op. „La Scala" (płyty): **20.15** wiad. w j. czeskim: **20.25** „Chłopska twórczość bezimienna" — pog.: **20.35** sport.

Kraków — **13.00** płyta za płytą...; **13.40** wiad. gospodarcze: — **13.50** płyta za płytą...; **17.00** miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej: **17.40** Kostrzewska śpiewa (płyty): **17.50** „Tajemnica kwiatu paproci"; — **20.25** dokąd jechać w święto?: — **20.30** z boisk i bieżni; **20.35** sport.

Łódź — **13.00** muzyka francuska z płyt; **13.50** koncert życzeń Ł. R. R.; **14.40** wiad. giełdowe; **17.00** reportaż muzyczny pt. „Muzyka poważna czy jazz?" — „O wpływie jazzu na inne rodzaje muzyki": **17.55** jak spędzić święto?; **20.25** „Wśród łódzkich junaków — pog.; **20.35** sport.

Sobota, 1 lipca.

Toruń — **13.00** dla każdego coś (płyty); **14.05** muzyka taneczna (płyty): **17.00** melodie operetkowe (płyty): **17.55** sport: **20.25** do **20.40** humoreska: „Do góry nogami" — Wł. Perzyńskiego.

Katowice — **5.00** aud. poranne: **13.50** muzyka z płyt: **20.00** muzyka (płyty): **20.15** wiad. w j. czeskim: **20.25** pog. aktualna: — **20.35** sport.

Kraków — **13.00** płyta za płytą...: **13.40** wiad. gospodarcze: — **13.50** płyty: **17.00** recital śpiewaczy St. Roy'a (tenor): **17.30** A. Głazunow: Sceny baletowe (płyty); **20.25** pog. aktualna: **20.35** sport.

Łódź — **13.00** fragmenty symfoniczne z oper St. Moniuszki — płyty: **13.50** koncert z płyt: **14.40** wiad. gospodarcze: **17.00** koncert ork. salonowej pod dyr. T. Kiesewettera: **20.25** „Z pieszej wędrówki po województwie łódzkim": **20.35** sport.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Piątek, 30 czerwca.

17.00 Brno. Muzyka taneczna. **17.10 Budapeszt.** Koncert popołudniowy. **17.15 Mediolan.** Rec. skrzypcowy. **17.25 Lahti.** Pieśni estońskie z płyt. **17.30 Praga.** Kwartet Schuberta. **18.17 R. Romania.** Koncert z płyt. **18.30 Praga** Muzyka lekka. **Florencja.** Muzyka rozrywkowa. **18.50 Budapeszt.** Płyty. **19.05 R. Romania.** Koncert chóru następnie muzyka kameralna. **19.15 Budapeszt i Koszyce.** Program rozrywkowy. **19.40 Bratisława.** Muzyka słowacka. **Londyn Reg.** Sonaty na skrz. i fort. **19.45 Sofia.** „Sprzedana narzeczona" op. Smetany. **20.00 Bruksela Fr.** Muzyka włoska. **Lublana.** Koncert kameralny. **R. Romania.** „Orfeo" op. Monteverdiego. — **20.30 Kowno.** Muzyka symf. **Lyon.** Koncert symf. **Oslo.** „Orfeusz" op. Gluka. **Strasburg.** „Les feux de la Saint-Jean" opera. **21.00 Mediolan.** Tr. operetki. **Paris PTT.** Festiwal muz. z udz. Alfreda Cortot. **Rzym.** Koncert symf. — **Sztokholm.** Pieśni szwedzkie, następnie melodie operetkowe. — **21.15 Bruksela fl.** Muzyka ludowa różnych narodów. **Bruksela fr.** Muzyka włoska. **Droitwich.** Koncert muzyki symf. **21.45 Londyn Reg.** Konkurs radiowy. **22.00 Budapeszt.** Muzyka operowa. — **Kowno.** Muzyka lekka. — **22.10 Bruksela fr.** Utwory Czajkowskiego. **22.15 Bratisława.** Muzyka taneczna. **22.2 Kopenhaga.** Koncert ork. i sol. **Praga.** Muzyka z płyt. **Rzym.** Muzyka jazzowa. **23.00 Budapeszt.** Muzyka taneczna z płyt. **Lille i R. Paris.** Koncert nocny z udz. sol. **Praga.** Muzyka czeska. — **23.10 Londyn R.** Muzyka taneczna. **23.15 Mediolan.** Muzyka taneczna. **24.00 Kopenhaga i Kalundborg.** Muzyka rozrywkowa. **R. Paris.** Koncert nocny.

Sobota, 1 lipca.

15.00 Praga. Koncert ork. — **15.05 Ryga.** „Tosca" op. Pucciniego z płyt. **16.00 Praga.** Muzyka rozrywkowa. **16.30 Sofia.** Muzyka lekka. **17.15 Rzym.** Rec. fortepianowy. — **17.30 Budapeszt.** Płyty. **Ryga.** Rec. organowy. — **18.00 Budapeszt.** Koncert ork. — **M. Ostrawa.** Koncert popularny. **Sztokholm.** Koncert z płyt. **18.05 Praga.** Muzyka z płyt, następnie koncert orkiestry. — **18.45 M. Ostrawa.** Solo na harmonii. — **19.00 Brno, Praga i Morawska Ostrawa.** Koncert zespołu mandolinistów (przed tym komunikaty). **19.05 Ryga.** Melodie operetkowe i walce. **19.30 Bratisława.** Słowacka muzyka ludowa. **20.00 Bruksela fl.** Koncert ur. z op. flamandzkiej. — **Lahti.** Melodie rozrywkowe. **R. Romania.** Muzyka rumuńska. **20.10 Budapeszt.** Koncert wieczorny. **Kopenhaga.** Sonata fort. d-dur Beethovena. **Tallin.** Ros. pieśni lud. **20.15 Wieża Eiffla.** Tr. z Opery. **20.30 R. Paris.** Tr. z Brazylii. **20.50 Kopenhaga.** Radio-bal. — **21.00 Bruksela fr.** Koncert symfoniczny. **Luksemburg.** Koncert symf. z udz. sol. (skrzyp.). **Mediolan.** „Tosca" op. Pucciniego z Cremony. **Rzym.** „Il Pastore Musicista" kom. muz. Casiroli'ego. — **21.15 Strasburg.** Muzyka operowa Mozarta. **22.00 Beromuenster.** Retransmisje. **R. Paris.** Muzyka kameralna. **Tallin.** Muzyka taneczna. **22.10 Bruksela fr.** Muz. taneczna z płyt. **22.15 Beograd i Sztokholm.** Muz. taneczna. **22.20 Rzym.** Muzyka rozrywkowa. — **23.00 Bruksela fl.** Koncert symf. z płyt. **Bruksela fr.** Muzyka pop. i taneczna z płyt. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. — **Florencja.** Muzyka taneczna. **R. Paris i PTT.** Muz. lekka i taneczna. — **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23.10 Hilversum I.** Muzyka organowa. **24.00 Kalundborg i Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **R. Paris.** Muzyka lekka i taneczna.

Humor zagraniczny



„Gagatek".

— Jesteś niesprawiedliwy ojcze, mówiąc, że nie masz ze mnie absolutnie żadnej pociechy! Czyś zapomniał, że w ubiegłym tygodniu dałem ci dwa doskonałe typy na wyścigi?

(M)

(„Ric et Rac", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 8-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

TAJEMNICA LEKARZA

Powieść

183)

— Ach, naszej pięknej primadonnie! — rzekła właścicielka sklepu. — Zamówienie pana wykonamy jak najstaranniej, już raz dzisiaj wysyłaliśmy dla niej kwiaty.

Anderson zaniepokoił się.

— Tak? — odparł od niechcenia. — Czy wolno spytać, kto je zamawiał?

— Znany sportsmen, pułkownik Maxfeld posłał dzisiaj na generalną próbę wspaniałe kwiaty do garderoby miss Liebenau. Był bardzo zadowolony z wykonania, czego i pan może być pewnym.

Straszne uczucie owładnęło Andersonem.

Myśl o pułkowniku zaniepokoiła go. Dlaczego Julia nic mu o tym nie wspomniała?

— Fe! Wstydź się — rzekł po chwili sam do siebie. — Julia milczała, nie chcąc ci sprawić przykrości.

Uspokojony, wstąpił do restauracji.

Kwiaciarka tymczasem kazała jednej z dziewczynek zanieść kwiaty do teatru.

Dziewczynka po raz pierwszy nosiła kwiaty dla Julii, nie wiedziała więc, która jest jej garderoba.

Przyszedłszy na korytarz, namyślała się które drzwi otworzyć.

Wtem drzwi się otworzyły i na progu ukazała się piękna blondynka.

— Przepraszam panią — ozwała się mała. — Przychodzę z kwiatami dla pani Liebenau. Może mi pani zechce wskazać do niej drogę?

W głowie Herty — gdyż ona to była — błysnęła złośliwa myśl.

Owszem, spełnię twe życzenie, moje dziecko! — odpowiedziała, spoglądając na kwiaty. — Nie potrzebujesz chodzić daleko, gdyż jestem lady Liebenau. — A teraz niech wiem od kogo te kwiaty, pewno od porucznika Andersona.

Dziewczynka wskazała bilet, umieszczony wśród kwiatów.

— Zanieś kosz do mej garderoby — rzekła otwierając drzwi.

— Tak, kochana Julio, — szepnęła po odejściu małej. — Popsułam ci radość, ale w zamian postaram się dla ciebie o wielką przykrość.

Na przedstawieniu dzisiejszym teatr był przepełniony.

Julia jak zwykle czarowała słuchaczów.

Mniej szczęśliwą była Herta. Była dziś zupełnie niedysponowana, publiczność przyjmowała ją zimno.

Uniesiona zazdrością, całe swe niepowodzenie przypisywała Julii.

Cieszyła się też niewymownie, że wypłatała jej złośliwego figla. Niespokojnie chodziła po korytarzu, czekając na przybycie Andersona.

Aż do pauzy trzeciego aktu czekała daremnie. Anderson umówił się bowiem z Julią, że wtedy przyjdzie do jej garderoby.

Ciesząc się z tryumfu ukochanej, spieszył do niej, zdziwiwszy się niemało, gdy przed drzwiami garderoby Julii Herta zastąpiła mu drogę.

— Dziwi mnie to, miss Ericson — odparł Anderson — o co jednak pani chodzi?

Herta uśmiechnęła się.

— Dlaczego udaje pan niewinnego? — spytała z zalotnym spojrzeniem. — Czy sądzi pan, że Herta Ericson nie odgadła, jakie żywisz dla niej uczucia! Wiem, że mnie kochasz, panie poruczniku, chociaż skromność zamyka ci usta. Dzisiaj otrzymałam dowód twej miłości i nie wstydzę się wyznać, że jestem ci wzajemną!

Anderson spoglądał z nieklamanym zdziwieniem.

— Mówi pani w zagadkach, miss Ericson! — odpowiedział. — Nie wiem, czym dałem pani powód do podobnych przypuszczeń. Widocznie zaszło jakieś nieporozumienie.

— Gra pan swą rolę doskonale — odparła Herta śmiało. — Na nic się to panu jednak przyda, zdradziłeś się. Bo czyż kwiaty, które mi dzisiaj przysłałeś, nie są wyrazem miłości?

Teraz dopiero spostrzegł Anderson wspaniały kosz kwiatów, stojący na stoliku.

— Co, te kwiaty pani oddano? — spytał zdjęty dziwnym przeczuciem.

Herta poruszyła głową potakująco.

— Jak pan widzi, wciągnęłam pana tutaj, aby mu podziękować za uprzejmość! O, wiedziałam dawno, że odwrócisz się od tej nędznicy, która za miłość pana odpłaca zdradą.

— O kim pani mówi? — zapytał Anderson gwałtownie.

Herta wzruszyła ramionami.

— Jak naiwnego udaje pan. O kimby, jeżeli nie o Julii Liebenau, która pana zdradza z jego rywalem!

Krew uderzyła Andersonowi do głowy.

— Jak śmiesz oczerniać Julię? Ha, poznaję, nędznico, jakiego podstępu użyłaś, by mnie zwabić i napoić jadem! — krzyknął. — Przerachowała się pani jednak. Nie potrzebuję jej mówić chyba, że kwiaty były przeznaczone dla Julii Liebenau i że oszczerstwa pani nie zrobiły na mnie wrażenia.

— Czułabym się obrażoną, gdybym nie wiedziała, że jesteś zakochany — rzekła Herta spokojnie. — Co się tyczy kwiatów, dostały się tutaj nie z mojej winy, lecz przez pomyłkę oddawczyni. Julia Liebenau nie odczuje straty, uprzedził już pana pułkownik Maxfeld, zamieniając jej garderobę w prawdziwą oranżerię, zastąpił on też pana pewnie i pod innym względem, odwiedzając dzisiaj przed południem pańską ukochaną.

Anderson pobladł śmiertelnie, czuł jednak, że nie powinien stracić przytomności wobec tej kobiety.

— Jadowite słowa pani nie robią na mnie wrażenia — rzekł pogardliwie — lecz zwracają się tylko przeciw niej, miss Ericson. Miała pani zamiar oczernić Julię Liebenau, tymczasem przedstawiła mi się pani jako podła plotkarka, od której odwracam z pogardą! Bądź zdrowa, miss Ericson.

Nie spojrzawszy nawet na Hertę, wyszedł z pokoju.

Zatrzymał się przez chwilę w korytarzu, by uspokoić się zanim wejdzie do Julii.

Mimo woli, słowa Herty wsączyły jad do jego serca. Wszystko przypominało mu rywala. Wszyscy mówili o nim tylko Julia milczała.

Wchodząc do garderoby narzeczonej był blady i poważny.

— Na miłość Boską, co ci jest ukochany? Czyś miał zmartwienie? — pytała Julia, gładząc mu ręką czoło.

Julio, nie chcę cię obrażać, lecz muszę zadać ci jedno pytanie — rzekł gniewnie.

— Przerażasz mnie ukochany. Co znaczy twoje dzisiejsze zachowanie się? O co chcesz mnie zapytać? Odpowiem, jeżeli będę mogła.

— Możesz — rzekł Anderson porywczo. — Dla jakiego powodu zataiłaś przede mną odwiedziny i dar pułkownika.

Julia zbladła, rzucając na ukochanego pełne wyrzutu spojrzenie.

— Feliksie! — zawołała dotknięta nie tylko pytaniem, lecz i jego tonem.

— Możesz sobie wyobrazić, że ciągłe mieszanie się pułkownika nie jest mi przyjemne — rzekł z rozdrażnieniem. — Sądziłem, że nie usłyszę o nim więcej, stosownie do twego przyrzeczenia.

Julia odwróciła się od niego, aby nie spostrzegł cisnących się jej do oczu łez.

— Jesteś niesprawiedliwy Feliksie — odpowiedziała drżącym głosem. — Niesprawiedliwy, ponieważ jestem niewinna. Co mam począć, jeśli pułkownik nie wziął sobie mego zakazu do serca.

— Zależy w jaki sposób się to powie — zawołał gniewnie Anderson. — Jestem przekonany, że Maxfeld nie narzucałby ci się, gdybyś mu odpowiednio zakaz swój wyraziła.

Julia nic nie odpowiedziała, lecz konwulsyjne drganie jej plec, dowodziło, że płakała... Anderson zreflektował się, żałując swego uniesienia.

— Julio ukochana, przebacz mi! Widzę, że nie miałem racji! — zawołał, chcąc objąć ją za szyję.

Ona jednak odsunęła się, płacząc jeszcze bardziej.

— O Boże, jak szalony jestem — wołał Anderson z rozpaczą. — Nienawidzę samego siebie, że się tak zapomnieć mogłem. Julio ukochana, daruj mi. Żałuję przecież mego postępowania, wiem, że jesteś niewinna.

— Proszę odejdź Feliksie, nie jestem w stanie odpowiedzieć ci w tej chwili — szepnęła drżącym głosem.

Anderson naprożno starał się raz jeszcze zbliżyć do ukochanej, po czym wyszedł z garderoby, wściekając się na kwiaciarkę, na Hertę i na samego siebie.

Pocieszał się myślą, że wieczorem po przedstawieniu uda mu się pogodzić z Julią.

Po odejściu Andersona Herta zacisnęła pięści.

— Idź do swej Julii, zaślepiony szaleńcze — syknęła. — Zlekceważyłeś mnie, lecz odpokutujesz za to. Chociaż dzisiaj doznałam porażki, na przyszły raz zwyciężę.

Ach, nienawidziła Julii z całego serca. Wszędzie wchodziła jej w drogę.

Nie zniesie tego dłużej, pozbędzie się rywalki, która przyćmiewa ją wszędzie. Och, tak! Zemści się strasznie!

Trzeci akt rozpoczął się.

Oczy Herty błyszczały szatańskim blaskiem, gdy śledziła każde poruszenie Julii, która mimo przykrości doznanej od Andersona czarowała słuchaczy.

Teraz przyszła kolej na Hertę.

Julia nie domyślała się złowrogich zamiarów koleżanki, gdyż krwiożerczy wyraz jej ócz odpowiadał odtwarzanej przez nią roli.

Publiczność, która dotychczas chłodno przyjmowała Hertę, zdziwiła się prawdziwym brzmieniem nienawiści w jej głosie i namiętnością jej gry.

— Precz zdrajczyni — śpiewa Marietta — Julia, zwracając się do swej rywalki Annity Herty, wskazując ręką na drzwi.

Annita chwyta pistolet i zwraca się z dzikim okrzykiem przeciw rywalce.

Głęboka cisza panuje wśród publiczności.

Herta trzyma ciągle jeszcze rękę na cynglu, myśl szatańska przychodzi jej do głowy.

— Strzelaj, miss Ericson — szepcze Julia.

Okrzyk wściekłości dobywa się z ust Herty, strzał rozlega się, a Julia stosownie do swej roli — pada z przeraźliwym okrzykiem boleści na ziemię.

Publiczność jest zachwyconą, tak mistrzowskiej gry nie widziała dawno.

Okrzyk Julii brzmiał tak prawdziwie, tak łudząco upadła ugodzona.

Lecz cóż to?

Annita stoi wciąż jeszcze, patrząc błędnym wzrokiem na swą ofiarę.

Szept niespokojny rozlega się wśród publiczności.

Zasłona spada.

Po chwili zjawia się reżyser przed kurtyną.

— Szanowni państwo! — odzywa się drżącym głosem — z przykrością oznajmiam o strasznym nieszczęściu. Nieszczęsnym trafem pistolet miss Ericson wystrzelił zbyt wcześnie. Nasza uwielbiana primadonna, miss Julia Liebenau, została ciężko ranna!

Wśród publiczności powstaje straszne zamieszanie, nikt też nie zauważył rozpaczliwego okrzyku śmiertelnie bladego Andersona.

ZASŁUŻONA KARA

Ciemność i cisza panowała w parku Edwarda Franka.

Zawoalowana postać niewieścia mknęła na drugi koniec parku, gdzie na nią oczekiwał otulony w futro elegancki mężczyzna.

— Kazałaś mi długo czekać — rzekł z wyrzutem, ujrzawszy ją. — Nie jest to przyjemnem w tej porze roku.

Kobieta objęła go za szyję, wyciskając pocałunek na jego ustach.

— Nie gniewaj się, ukochany — rzekła Wirginia, gdyż ona to była. — Nie masz pojęcia, ile miałam przeszkód. Matka moja strzeże mnie, jak smok, będę błogosławiła chwilę, w której pozbędę się jej z domu.

— Dziwię się, że nie umiesz przeprowadzić swej woli — odparł. — Rozłącz się z matką, wyznacz jej rentę, aby mogła żyć spokojnie, a jeżeli nie zgodzi się dobrowolnie, użyj przemocy!

Wirginia roześmiała się.

— Mówisz o rzeczach, których nie rozumiesz, mój kochany. Matka moja nie chce się zemną rozłączyć, woli mieszkać w pałacu i rozkazywać licznej służbie. Tobie zaś zawdzięczam, że jej wypędzić nie mogę.

— Jakto? — spytał lord ze zdziwieniem. — Przecież z matką twoją nie miałem nic do czynienia, niewiele z nią nawet mówiłem.

— Byłeś jednak nieostrożnym. List twój wpadł w czasie mej nieobecności do jej rąk. Jestem w jej rękach. Gdyby powiedziała Edwardowi, ładny miałabym skandal.

— To jest rzeczywiście fatalne — rzekł. — Ponieważ wspomniałaś o twym mężu, powiedz mi, czy to prawda, że mu się nagle pogorszyło. Mówią, że dostał pomieszania zmysłów. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to obawy twoje są zbyteczne.

— Widzę, że nie jesteś zbyt życzliwym Edwardowi — odparła Wirginia ze zjadliwym uśmiechem. — Masz jednak słuszność, nie mamy oboje powodu życzyć mu polepszenia. Rzeczywiście, jest mu gorzej. Po całych dniach siedzi na jednym miejscu, nie odpowiadając na pytania. Tak słyszałam przynajmniej, gdyż nie wpuszcza mnie do siebie, zobaczywszy mnie, wpada w straszne rozdrażnienie.

— Hm! — mruknął lord. — Skąd to przyszło tak nagle? — spytał spoglądając podejrzliwie na Wirginię.

— Czy ja wiem? — odparła Wirginia, wzruszając ramionami. — Podejrzewa mnie, że cię kocham i nienawidzi wskutek tego. Kocha zawsze Dolores, a wiadomość o jej śmierci pozbawiła go reszty rozumu.

— To są zajmujące wiadomości — odparł lord w zamyśleniu. — Nie mam powodu do życzliwości dla Franka, a jednak żal mi go. Z jednej tylko strony wiadomości twoje ucieszyły mnie, sądzę bowiem, że niedługo będziemy mogli spotykać się otwarcie.

— Dopóki mister Edward Frank jest w domu, nie możesz bywać, zanadto wiele moglibyśmy stracić, oprócz tego Frank ma jeszcze przytomność i mógłby mi robić awantury. Bądź więc rozsądnym i cierpliwym. Nie długo zostaniemy panami tego domu. Ryszardzie, jeżeli nasze nadzieje się spełnią? — szepnęła, obejmując go za szyję. — Jeżeli zostanę twoją żoną, mając majątek Franka. Pomyśl tylko, twoje nazwisko i moje bogactwo.

— Co za szczęście, co za potęga! — dodał lord, przyciskając Wirginię silniej do piersi i obsypując ją gorącymi pocałunkami.

— Kto jesteście? — krzyknął, ukazując się nagle zza krzaków, ustanowiony przez Wirginię dozorca parku.

Kochankowie skamienieli z przerażenia.

— Gorliwość wasza jest zbyteczna, dobry człecze, — ozwała się Wirginia dumnie, po naszym ubraniu widzicie, że nie jesteśmy złodziejami.

— Każdy mógłby tak mówić i rozpościerać się w pańskim parku — odparł dozorca. — Na ubranie wasze nie zważam. Chcę wiedzieć wasze nazwiska, bym mógł je powiedzieć wielmożnemu panu, lub mister Forsterowi.

— Nie róbcie głupstw — wmieszał się lord, wciskając pieniądz w rękę dozorcy.

— Nie potrzebuję waszych pieniędzy, mam pensję od pana Franka — odparł dozorca, odsuwając napiwek. — Powiedzcie, kto jesteście, albo jak mi Bóg miły, każę was zawlec do pałacu.

— Zwariowałeś, czy co — wybuchnął lord. — Niech ci to wystarczy, że jesteśmy dobrymi znajomymi mister Franka.

— Jeżeli jesteście znajomymi mister Franka, nie macie powodu taić swego nazwiska! Proszę zdjąć woalkę, miss, bym mógł zobaczyć twoją twarz.

— Miejcie przecież rozum — szepnęła Wirginia, tuląc się do lorda. — Nie obawiajcie się niczego, jestem z pałacu.

— Hahaha! — śmiał się dozorca. — Więc jesteś służącą lady Frank?

(Ciąg dalszy nastąpi).

25 ROCZNICA KRWAWEGO ZAMACHU W SARAJEWIE

Strzały w Sarajewie rozpętały burzę światową

Tragedia, która rozpętała najstraszliwszy dramat, jaki Europa znała — Nastroje w monarchii austro - węgierskiej przed zamachem — Zamach nie udany, bomba wybucha w tłumie — Śmiertelne strzały — Pożoga wojny światowej

Ćwierć wieku upłynęło od krwawej tragedii, która miała wywołać najstraszliwszy dramat, jaki dotąd Europa znała. Było to dnia 28 czerwca 1914 r., gdy w Sarajewie, stolicy Bośni, prowincji zaanektowanej kilka lat przed tym przez Austrię, arcyksiążę Franciszek Ferdynand d' Este, dziedzic podwójnej monarchii, został zamordowany wraz z swą morganatyczną małżonką, księżniczką Hohenberg.

Następstwem bezpośrednim tego podwójnego morderstwa było poniżające ultimatum skierowane do Serbii. Austria nie pozwalając nawet usprawiedliwić się małemu krajowi bałkańskiemu, podżegana przez Niemcy wypowiedziała mu wojnę. Po mobilizacji Rosji,protektorki Serbów, Niemcy urządziły z kolei mobilizację u siebie i zaatakowały Francję bez wypowiedzenie wojny. Odtąd stało się coraz oczywistym, że rząd belgradzki nie miał nic wspólnego ze spiskiem w Sarajewie.



W mieście dzisiejszej Jugosławii, Sarajewie, rozegrał się prolog wielkiej katastrofy dziejowej.


Rok XLIV.

Poznań, Środa dnia 1-go lipca 1914.

Nr. 147.

ORĘDOWNIK

GAZETA NARODOWA — GŁOS POLSKI

NAJSTARSZE LUDOWE PISMO NARODOWE I KATOLICKIE W WIELKOPOLSCE

Zamach na następcę tronu austryjackiego i jego małżonkę.

Tak wyglądała pierwsza strona „Orędownika" w r. 1914 po zamachu sarajewskim

W dniu 28 czerwca mija właśnie rocznica zamachu na arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonkę w Sarajewie, zamachu, który był bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny światowej, — iskrą, która padłszy na materiał wybuchowy, jakim były niewątpliwie stosunki narodowościowe w monarchii austro-węgierskiej, wywołała olbrzymi czteroletni pożar, z którego powstała nowa Europa.

Zamach serajewski był wyrazem nastrojów polityczno-narodowościowych, jakie panowały w 1914 roku w Bośni i Hercogowinie, krajach należących wtedy do monarchii austro-węgierskiej, będącej pod względem narodowościowym istną mieszaniną narodów i języków.

Serbowie — to naród z natury swej zapalczywy, porywczy i krewki; cechy te zostały wybitnie zwiększone podczas pięćsetletniego panowania Turków, którzy wobec Serbów postępowali bezwzględnie, karząc za najmniejsze przewinienie śmiercią; stąd też życie ludzkie nie przedstawiało dla Serbów zbyt wielkiej wagi. Sytuację pogorszyła druga wojna bałkańska, która wytworzyła nastrój podniecenia i niepokoju.

Powstało państwo serbskie, w którego zasięgu nie mieścili się jednak Serbowie, zamieszkali w Bośni i Hercogowinie. Powodzenie państwa serbskiego od czasu obu wojen bałkańskich, jego ciągłe sukcesy i rozrost — to przyczyny, które oszołomiły młodzież serbską w Bośni i Hercogowinie; Serbowie zatęsknili za wolnością, za możnością decydowania o swym losie w ramach wolnej ojczyzny. Niestety, dyplomacja austriacka wypowiedziała się stanowczo przeciw państwu serbskiemu, starając się utrudnić jego samodzielny byt czy to przez stwarzanie nastrojów antyserbskich w Wiedniu i Budapeszcie, czy też usiłując odepchnąć Serbię od morza przez stworzenie państwa albańskiego. Te rzeczy wykopały przepaść między spokojnymi dotąd Serbami bośniackimi a rządem austriackim.



Pokrwawiony uniform arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda.



W następstwie dramatu w Mayerling arcyksiążę Franciszek Józef Ferdynand d' Este, syn arcyksięcia Karola-Ludwika, brata cesarza Franciszka - Józefa II, zmarłego w r. 1896, stał się spadkobiercą tronu Habsburgów. Nigdy nie przypuszczał, że przeznaczenie jego wypełni się tak wcześnie! Po lewej tekst wypowiedzenia wojny skierowanego Serbii przez Austrię 28 lipca 1914 r. to znaczy akurat miesiąc po dramacie w Sarajewie. Język francuski był powszechnie wtedy używanym językiem dyplomatycznym.

W czerwcu 1914 roku arcyksiążę Ferdynand wraz z małżonką przebywał prywatnie w Bośni. Nadszedł pamiętny dzień 28 czerwca 1914 roku. Arcyksiążę wraz z małżonką wraca z podmiejskiej miejscowości kąpielowej do Sarajewa, witany przez tłumy mieszkańców. Nagle z tłumu w kierunku auta ktoś rzuca bombę. Arcyksiążę rychło spostrzega grożące mu niebezpieczeństwo i wyrzuca bombę z powrotem w tłum. Bomba wybucha, raniąc 20 osób z publiczności i świty arcyksięcia, oraz tłukąc szyby w składach.

Mimo zamachu, arcyksięstwo — stosownie do programu — udali się do ratusza, witani przez ludność. Arcyksiążę Ferdynand, wysiadając z samochodu przed ratuszem, powiedział do witającego wraz z radą miejską burmistrza: „Przybywamy tu w zamiarze pokojowym odwiedzenia Sarajewa, a wy witacie nas bombami".

Po bankiecie w ratuszu, na którym arcyksięstwo byli trochę podnieceni a jednocześnie rozradowani z szczęśliwego dla nich obrotu sprawy, udano się przez główne ulice miasta na zwiedzenie muzeum. W chwilę po opuszczeniu ratusza, jakiś młodzieniec wyrywa się z tłumu i podbiegając do samochodu strzela kilkakrotnie z rewolweru do arcyksięstwa. Arcyksiążę Ferdynand raniony w twarz pada zakrwawiony na poduszki. W tej chwili arcyksiężna podniosła się, jakby chcąc zasłonić sobą arcyksięcia — pada jednak natychmiast trafiona kulą.

Obaj arcyksięstwo są ciężko ranni. Samochód skierowano natychmiast do szpitala, niestety, w drodze po kilku minutach arcyksiążę, a krótko po nim jego małżonka, wyzionęli ducha.

Wieść o zamachu rozchodzi się po Europie lotem błyskawicy, przyczyniając się bardzo do rozgorączkowania już i tak niespokojnych narodów. Z całego świata na ręce cesarza Franciszka Józefa napływają kondolencje; rozpoczynają się przygotowania do pogrzebu.

Równocześnie jednak zaczyna działać z całym rozmachem maszyna śledcza. — Sprawców obu zamachów aresztowano natychmiast po morderstwie. Zamachu bombowego dokonał drukarz serbski, Niedielko Gabrinowicz, liczący lat 21, — zamach rewolwerowy zaś był dziełem studenta serbskiego, Gawryła Principa, pochodzącego z Białogrodu. Okazuje się krótko po zamachu, że nici śledztwa prowadzą do Serbii, gdzie spisek był zorganizowany oddawna; prasa zagraniczna widzi nawet w zamachu rękę Petersburga...



Prawdziwym przywódcą spisku w Sarajewie był pułkownik serbski Dymitriewicz, przezwany „królobójca", gdyż brał już udział w zamordowaniu króla Aleksandra serbskiego i królowej Dragi, a później w zabójstwie króla Grecji, Grzegorza I.

W dniu 30 czerwca następują w Sarajewie dalsze dwa zamachy bombowe, — tym razem jednak obyło się bez większych szkód. Tego samego dnia ogłasza się tu stan wojenny, który przyczynia się trochę do uspokojenia umysłów.

Ale śledztwo trwa nadal ujawnia się coraz nowe szczegóły spisku, którego nici prowadzą do Białogrodu. Dnia 23 lipca 1914 roku poseł austro-węgerski w Belgradzie, baron Giessl wręczył rządowi serbskiemu notę, zawierającą żądania Austro-Węgier wobec Serbii z powodu zamachu w Sarajewie. Nota a, zawierająca szereg żądań, nie mogących być przyjętych przez Serbię, — jest przyczyną wojny. Serbia odrzuca propozycje zawarte w nocie, dochodzi do pierwszych walk.

Dalsze losy wojny są znane.

Hacha u Neuratha

Praga. (PAT). DNB donosi, że protektor Neurath przyjął prez. Hachę na krótszej rozmowie, jak brzmi dosłownie komunikat.

Jest to pierwszy komunikat, w którym mówi się o przyjęciu Hachy przez Neuratha a nie naodwrót.